



Raport

Powszechna Obrona Terytorialna

Obywatelska. Niezależna od Sił Zbrojnych. Oparta na przedsiębiorstwach.

Autor: Andrzej Talaga



Związek Przedsiębiorców i Pracodawców
Fundacja Warsaw Enterprise Institute

Warszawa, Listopad 2015



Spis treści

1. Streszczenie	3
2. Rekomendacje	4
3. Wstęp	5
4. Stan obronności	6
5. Wojsko obywatelskie	8
6. Miejsce OP w systemie obrony	9
7. Rola przedsiębiorstw w powołaniu i działaniu OP	11
8. Korelacja OP z przemysłem obronnym	13
9. Główne cele OP	14
Odstraszanie	14
Wojna szarpana	14
Obrona cywilna	15
10. Organizacja Obrony Powszechnej	16
11. Zmiany prawne	18
12. Wnioski końcowe	19
13. Załącznik 1, wyniki badania „Grupy obrony cywilnej przy firmach”	20
14. Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”	24



1. Streszczenie

1. Wobec szczupłości sił operacyjnych, które, mimo swojego postępującego profesjonalizmu oraz coraz lepszego wyposażenia, nie są w stanie obronić Polski w razie wojny na wielką skalę, popieramy ideę obrony terytorialnej. Postulujemy jej masowy charakter i liczebność na poziomie kilkuset tysięcy żołnierzy.
2. Obrona terytorialna, jako formacja ochotnicza, powinna być realizacją obowiązku obywateli do obrony swojego państwa, który wraz z powołaniem armii zawodowej jest coraz bardziej zapomniany. Dlatego, ze względu na jej wagę w systemie obrony i rolę w przywracaniu cnót i powinności obywatelskich postulujemy nazwać ją Obroną Powszechną (OP).
3. Obrona Powszechna nie powinna być powołana i kierowana przez Ministerstwo Obrony Narodowej oraz regularną armię, jak postuluje plan przygotowany przez MON i Akademię Obrony Narodowej. Powinna się stać drugim narzędziem obrony państwa uzbrojonym w broń lekką, w tym przeciwpancerną i przeciwlotniczą krótkiego zasięgu oraz moździerz. Nie powinna być też formacją konkurencyjną wobec Wojska Polskiego, ale komplementarną, nie będącą uzupełnieniem kadrowym WP. Osobną siłą przeznaczoną do innych celów, realizującą zadania wynikające z prowadzenia wojny nieregularnej.
4. Inicjatywa powołania OP, jej zwoływanie, bieżące zarządzanie, wykorzystanie bojowe i dowodzenie powinny należeć do cywilów – żołnierzy niezawodowych. Wojska operacyjne są siłami obrony pierwszego rzutu, OP siłami odstraszenia i obrony drugiego rzutu.
5. OP powinna spełniać trzy zasadnicze funkcje:
 - a. odstraszenia przeciwnika swoją masowością i nieuchronnością przed frontalnym uderzeniem na nasz kraj.
 - b. stanowić powszechną, masową obronę Polski w ramach działań nieregularnych po rozbiciu przez przeciwnika lub odwrócie wojsk operacyjnych,
 - c. zapewniać pomoc ofiarom wojny, klęsk naturalnych i przemysłowych oraz organizować społeczeństwo do przeciwdziałania skutkom takich zjawisk.



2. Rekomendacje

Postulujemy:

1. **Wprowadzenie ogólnego dostępu do broni typu wojskowego**, która jednak nie byłaby przetrzymywana w domach żołnierzy OP, ale w zabezpieczonych magazynach w miejscach ich koncentracji. Nie byłaby także przechowywana w jednostkach wojskowych ani Wojskowych Komendach Uzupełnień. Broń pozostanie w ten sposób w rękach obywateli i będzie przez nich używana poza kontrolą wojska, co będzie gwarancją autonomiczności OP wobec regularnej armii.
2. **Ujednoczenie**, choć nie scentralizowanie **OP**. Obrona Powszechna nie powinna być luźną federacją grup i stowarzyszeń pro-obronnych, lecz działającą według takich samych zasad i reguł komplementarną siłą zbrojną spójną w zakresie wyposażenia i celów działania. W ten sposób OP może zostać użyta w walce w sposób skuteczny i niezależny od decyzji operacyjnych WP.
3. **Oparcie OP na polskich przedsiębiorstwach w zakresie bazy logistycznej i struktury organizacyjnej**. Dodatkowym oparciem powinny być sprawdzone struktury lokalne: straże pożarne, kluby myśliwskie, samorządy, stowarzyszenia pro-obronne, parafie. Przedsiębiorstwa tworzą spójne grupy zawodowo – towarzyskie, które są z kolei naturalnym środowiskiem dla oddziałów OP. Podporządkowanie OP państwowym strukturom terytorialnym (powiatom, wojewodom) odbierałoby jej autonomiczność, ponadto zagrażałoby skuteczności działania OP w warunkach ewentualnego rozpadu państwa i jego organów administracyjnych.
4. **Pokrywanie przez firmy kosztów w zakresie przetrzymywania i konserwowania broni oraz szkolenia żołnierzy OP**. Pozostałe koszty, w tym zakup uzbrojenia i wyposażenia, pokrywałby budżet państwa. Rekomendujemy przyjęcie zasady, że wszystkie przedsiębiorstwa powyżej 100 zatrudnionych zostaną włączone do systemu szkoleń i mobilizacji OP.
5. **Wprowadzenie systemu zabezpieczeń prawnych dla żołnierzy OP oraz przedsiębiorców organizujących i finansujących OP** w celu zabezpieczenia interesów obu stron wobec siebie nawzajem i wobec państwa.
6. **Skorelowanie OP z planami rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego**. Polskie firmy sektora obronnego mają wystarczający potencjał produkcyjny i technologiczny, aby być wyłącznym dostawcą wyposażenia oraz broni potrzebnej OP: ręczna broń palna, ręczna broń przeciwlotnicza i przeciwpancerna, moździerz do kalibru 120 mm, miny.
7. **Uwzględnienie OP w systemie prawnym i systemie planowania obronnego** poprzez nowelizację ustawy o powszechnym obowiązku obrony, nowelizację ustawy o broni i amunicji, zmiany w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP.



3. Wstęp

Sytuacja geopolityczna Polski staje się coraz bardziej skomplikowana. Największe zagrożenia są związane z potencjalną marginalizacją lub wręcz rozpadem Unii Europejskiej i powrotem Europy do „koncertu mocarstw”, czy też cichym przyzwoleniem na ustanowienie rosyjskiej strefy wpływów na wschodzie Europy. Do tego de facto sprowadzają się coraz częściej ponawiane rosyjskie oferty, wobec USA i Zachodu, wyznaczenia granic wzajemnych wpływów.

W takiej sytuacji Polska powinna być zdolna do możliwie samodzielnej obrony. W przypadku zagrożenia przyjmujemy każdą pomoc i wsparcie od sojuszników z NATO, ale musimy być zdolni obronić się sami. Nie ma bowiem stuprocentowej pewności, że taka pomoc nadejdzie, a jeśli tak, to w jakim wymiarze i po jakim czasie. Sojusze międzynarodowe nie mogą być filarem, a jedynie uzupełnieniem obrony Polski.

Stan liczebny naszych sił zbrojnych i ich wyposażenie pozwalają postawić tezę, iż strategia obrony Polski opierająca się na zawodowych wojskach operacyjnych, którym przyjdą z pomocą - po pewnym czasie – siły sojusznicze nie zda egzaminu w przypadku wojny na masową skalę. Wzywamy do jej rewizji. W naszym przekonaniu polska strategia obronna powinna w większym stopniu uwzględniać potencjał odstraszenia. Zapewnia je nie tyle nasycenie Wojska Polskiego środkami ofensywnymi precyzyjnego rażenia, bo te - z natury rzeczy są drogie i nie możemy sobie pozwolić na ich nabycie w ilości wystarczającej do zniszczenia kluczowych elementów wrogiej maszyny wojennej. Powinien on opierać się na Obronie Powszechnej.

Potrzeba ustanowienia obrony terytorialnej coraz silniej przebija się w dyskursie publicznym. Utworzono liczne organizacje pro-obronne, a w MON powstała koncepcja Gwardii Krajowej, która ma być realizowana w najbliższych latach. Potrzebę tę dostrzegają dwaj najwięksi antagoniści naszej sceny politycznej: PiS i PO, za nimi idą też inni. Rośnie więc nadzieja, że projekt ten zostanie zrealizowany niezależnie od tego, kto aktualnie sprawuje w Polsce rządy. Pytanie – w jakiej formie?

Wojna o małej intensywności, jak ta toczona na Ukrainie (2014-2015) czy w Gruzji w 2008 roku, nie wymaga wielkich sił obronnych. Jaką jednak mamy gwarancję, że Polska nie doświadczy wojny na pełną skalę - inwazji ze wschodu, a nie tylko zbrojnych wycieczek pogranicznych czy prowokacji? Żadnej. Nie leżymy na odludziu chronionym mroźnym klimatem jak Norwegia, czy wyspach, jak Wielka Brytania, lecz na rozległej Nizinie Środkowoeuropejskiej całkowicie otwartej na linii wschód - zachód. Tworzy ona naturalny korytarz przemarszu wojsk w obu kierunkach, co niejednokrotnie pokazała nam już historia. A to, co jest niemal niemożliwe dziś, może się okazać realne jutro. Wobec agresywnej polityki rosyjskiej nie ma najmniejszego powodu, aby zakładać, że nigdy już nie dojdzie do pełnowymiarowej inwazji na Polskę.



4. Stan obronności

Polskie siły zbrojne liczą obecnie 100 tysięcy żołnierzy armii regularnej (z tego 40 tys. w siłach lądowych) i 20 tysięcy Narodowych Sił Rezerwy. To wartości etatowe, a nie rzeczywista liczebność, która jest niższa. W razie wybuchu konfliktu zbrojnego Sztab Generalny Wojska Polskiego (SZGWP) planuje powołać ok. 200 tysięcy rezerwistów, co dawałoby łącznie ok. 320 tysięcy żołnierzy. Dla porównania, w końcowym okresie PRL tylko armia czynna bez rezerw liczyła ok. 400 tys. żołnierzy.

Plan mobilizacyjny na razie jest jednak tylko teorią. Wraz z uzawodowieniem armii od roku 2008 zaprzestano szkolenia żołnierzy rezerwy, co trudno nazwać inaczej niż poważnym podważeniem bezpieczeństwa państwa. Szkolenia przywrócono dopiero w 2013r., objęły one wówczas 2938 osób, w 2014r. – 7671, w 2015r. – ok. 15 tys. (w chwili powstawania tego raportu nie była jeszcze znana końcowa liczba). Gdyby zsumować te liczby otrzymamy ledwie ok 25 tys. w miarę na bieżąco przeszkolonych rezerwistów. Powoływanie do armii nieprzeszkolonych rezerwistów mija się z celem. Zatem, obecnie realnym potencjałem mobilizacyjnym Wojska Polskiego jest owe 25 tys. osób, na ok. 7 mln mężczyzn w wieku 19-60 lat. W przyszłości ma być podobno lepiej - w 2016r. na przeszkolenie ma trafić już 38 tys. żołnierzy rezerwy, a w kolejnych latach nawet 60 tys. rocznie. Na razie są to tylko plany, gdyby jednak zostały zrealizowane cel mobilizacyjny SZGWP zostałby osiągnięty.

Stan na dziś jest taki, że nasze wojsko zostało - decyzjami polityków - pozbawione szerokiej bazy mobilizacyjnej. Po wykrwawieniu się armii zawodowej z jej szczupłymi rezerwami nie będzie komu walczyć za kraj. Wojsko Polskie nie ma miejsca w koszarach ani dość sprzętu, ani wyposażenia na zwielokrotnienie swoich szeregów poprzez mobilizację. Nie powstanie zatem milionowa armia obronna. Liczba ta nie jest efektywnym zaokrągleniem. Dla przykładu, do niedawna Finlandia przewidywała zwiększenie aż 10-krotnie swoich sił zbrojnych w wypadku konfliktu (obecnie ośmiokrotnie) i jest na to przygotowana logistycznie, operacyjnie i przede wszystkim mentalnie. W przypadku Polski podobna koncepcja oznaczałaby powołanie właśnie miliona żołnierzy.

Siły operacyjne w obecnym składzie, z obecnym uzbrojeniem, ewentualnie wzmocnione rezerwą, wydają się wystarczająco skuteczne, by stawić czoła przeciwnikowi w wypadku wojny o niskiej intensywności – porównywalnej z walkami na Ukrainie czy w Gruzji, uderzeniom punktowym, konfliktowi o charakterze hybrydowym. Tym bardziej, że w wypadku tego typu zagrożeń moglibyśmy liczyć na szybką i skuteczną pomoc NATO, choćby w postaci Sił Szybkiej Odpowiedzi, w tym tzw. „Szpiczy”.

W wypadku konfliktu na pełną skalę, nawet po osiągnięciu celu mobilizacyjnego, siły operacyjne mogą nie wystarczyć do obrony integralności terytorialnej kraju, a nawet jego niepodległości. Pomoc zaś na skalę masową nie jest pewna, gdyby nawet została nam udzielona, będzie wymagała długiego czasu, nawet wielu miesięcy.

Zobowiązania sojusznicze wynikające z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego nie są automatyczne i wymagają decyzji rządów państw członkowskich NATO: w jakiej postaci

i formie zechcą one pomóc zaatakowanemu. Także plany ewentualnościowe NATO przygotowane dla Polski nie wchodzi w życie automatycznie, lecz wymagają najpierw decyzji politycznej. Opieranie systemu obrony Polski na pomocy sojuszników z NATO jest ryzykowane, zaś na polskich siłach operacyjnych – nieskuteczne ze względu na ich szczupłość i niski (jak na razie) potencjał mobilizacyjny.

W takiej sytuacji niezbędne jest powołanie i rozwinięcie w trybie pilnym dodatkowego komponentu systemu obrony kraju – obrony terytorialnej. Ze względu na obywatelski charakter i powszechność postulujemy nazwać go Obroną Powszechną w nawiązaniu do tradycji dawnej Rzeczypospolitej i jej pospolitego ruszenia, wojska obywateli broniących kraju obok - choć niestety dla losów państwa, częściej zamiast - armii regularnej. Nie chcemy w niczym godzić w wagę i cnoty Wojska Polskiego., gdyż jest to główny oręż dzisiejszej Polski. Obrona Powszechna będzie orężem dodatkowym.



5. Wojsko obywatelskie

Wraz z upadkiem komunizmu, a potem wprowadzeniem armii zawodowej, runął nie tylko system mobilizacyjny, ale także szkolenia obronne obywateli. Młodzież jest wychowywana w duchu wojskowym jedynie w nielicznych klasach lub szkołach średnich o profilu wojskowym, to obecnie ok. 33 tys. uczniów w skali całego kraju. Tę lukę starają się wypełnić ochotnicze organizacje pro-obronne, ale ich jakże potrzebne działania nie są w stanie osiągnąć pożądanej skali. Do tego potrzebna jest Obrona Powszechna z systemem regularnych szkoleń, które mężczyźni - a także kobiety - na zasadzie dobrowolności, powinni rozpocząć już wraz z osiągnięciem pełnoletniości.

Szkolenie do Obrony Powszechnej powinno obejmować wszystkich mężczyzn zdolnych do walki, wykluczając jedynie osoby pod względem cech fizycznych i mentalnych nienadające się do takiej aktywności. Przydatnym modelem doboru żołnierzy OP może być zwykła kwalifikacja do służby wojskowej prowadzona w czasach przed zawieszeniem poboru. Ostateczna decyzja jednak czy przystąpić do OP będzie należeć do każdego przeszkolonego obywatela.

Masowa armia obywatelska nigdy nie będzie miała skuteczności bojowej sił operacyjnych, choćby z tego względu, że większość ludzi nie potrafi mentalnie przetrwać niechęci do zabijania drugiego człowieka, co pokazują badania prowadzone przez armię amerykańską. Sytuacja zmienia się jednak, gdy dochodzi do walki o swoją okolicę, dom czy rodzinę, a takie właśnie powinny być zadania Obrony Powszechnej. Nie może mieć ona w żadnym wypadku charakteru ekspedycyjnego, nie powinna też być używana poza ścisłym regionem działania jej grup bojowych. Żołnierze OP bronią domu i okolicy, żołnierze sił operacyjnych wraz z rezerwą armii bronią całego kraju.

Niestety, przy okazji dyskusji o obronie terytorialnej, pojawiają się i takie pomysły, by uczynić z niej po prostu obronę cywilną, a zatem strukturę niosącą ludności pomoc w przypadku wojny lub klęsk naturalnych czy przemysłowych. Tak rozumiana obrona terytorialna z pewnością może dokonać wiele dobrego, ale na pewno nie zwiększy obronności państwa. Będzie drogą donikąd, zmarnowaniem rodzącego się potencjału.

Cel OP to przygotowanie narodu na prowadzenie pełnowymiarowej wojny obronnej, co oznacza przede wszystkim walkę, a nie niesienie pomocy poszkodowanym, budowę umocnień itp. Tylko tak można wciągnąć naszego najbardziej prawdopodobnego wroga - Rosjan w działania o charakterze długotrwałego konfliktu nieregularnego. Tylko tak rozumiana OP spełni swoją podstawową funkcję – powszechną obronę narodową w razie wojny, a w czasie pokoju będzie znakomitym narzędziem odstraszania agresora. Kto ma ochotę na grzęźnięcie w długotrwałym konflikcie z dobrze przygotowanym przeciwnikiem? Takie ukierunkowanie OP w niczym nie przeszkodzi jej przecież pełnić także funkcję obrony cywilnej, gdy będzie potrzebna.



6. Miejsce OP w systemie obrony

Na szczęście dla bezpieczeństwa kraju idea obrony terytorialnej znalazła w końcu zrozumienie w MON i powstała koncepcja Gwardii Krajowej (GK), która docelowo miałaby liczyć ok. 300 tysięcy żołnierzy. Ma ona zostać stworzona na bazie grup ochotniczych zrzeszonych w Federacji Organizacji Proobronnych oraz ochotniczych straży pożarnych, kół myśliwskich i klubów strzeleckich. Oddziały GK byłyby przypisane do poszczególnych województw, powiatów i gmin i podlegałyby Wojskowym Komendom Uzupelnień, a tam gdzie ich nie ma - jednostkom wojskowym. Dowództwem GK na czas pokoju będzie Biuro do spraw Proobronnych Ministerstwa Obrony Narodowej.

Zgodnie z tą koncepcją powstałaby armia uzupełniająca wobec sił operacyjnych, w pełni podległa dowództwu Wojska Polskiego, organizacyjnie zaś skorelowana ze strukturą administracyjną państwa.

Wzorem dla GK jest szwedzka Hermvarnet (Straż Domowa), która została właśnie zespolona z administracją terytorialną. Każde hrabstwo w Szwecji ma swój batalion, który z kolei składa się z kompanii, po jednej na gminę. Te z kolei dzielą się na plutony, grupy i kręgi. Dopiero grupy i kręgi, a więc oddziały liczące odpowiednio 8 i 4 żołnierzy, to struktury złożone ze znajomych, ludzi z tej samej okolicy, zakładu pracy, czyli podstawa każdej obrony terytorialnej. Chwała Szwedom, że mają taki system obrony, nie zlikwidowali go, a przeciwnie - ciągle go reformują, mimo cięć budżetowych. Jednak oparta na ich modelu polska koncepcja Gwardii Krajowej to nic innego, jak namiastka powszechnej mobilizacji, z tą różnicą, że GK byłaby tym gorszym, słabiej uzbrojonym, działającym jedynie lokalnie rodzajem wojska.

Proponujemy odejście od modelu powielania regularnej armii przez dodatkowy komponent terytorialny i zbudowanie nowej jakości w systemie obrony kraju: siły prawdziwie obywatelskiej, zdolnej do działania i walki nawet w warunkach zniszczenia armii regularnej przez przeciwnika i rozpadu struktur państwa.

Obrona Powszechna nie powinna być powołana i kierowana przez regularną armię zawodową, jak postuluje plan przygotowany przez MON. Powinna natomiast stać się drugim narzędziem obrony państwa. Nie konkurencyjnym wobec Wojska Polskiego, ale komplementarnym, przeznaczonym do innych celów, realizującym zadania wynikające z prowadzenia wojny nieregularnej na poziomie lokalnym, także po ewentualnym rozpadzie struktur państwowych.

W takim ujęciu to nie MON, ani organy administracji państwowej powinny odpowiadać za powołanie i funkcjonowanie OP. Doceniamy wagę i znaczenie wojsk operacyjnych - jest tu wielkie pole do działania dla naszych generałów. Sprawą Obrony Powszechnej - jej powołaniem, stworzeniem, zarządzaniem - powinni się zająć na początek politycy, a następnie cywilni menadżerowie z doradcami wojskowymi, którzy zajęliby się jej szkoleniami. Decydować powinni jednak politycy oraz menadżerowie sektora publicznego i prywatnego, dowodzić zaś oficerowie rezerwy, wyszkoleni w armii regularnej, ale przypisani do OP.

Wysoki stopień profesjonalizacji współczesnego wojska sprawia, że OP nigdy nie będzie poważnie traktowane przez zawodowych żołnierzy i zawsze będzie spychane z listy priorytetów. To nie jest nawet kwestia podejścia wojska do obrony terytorialnej – to model systemowy. Wojskowi zawsze, w pierwszym rzędzie, będą zajmowali się tym do czego zostali powołani: siłami operacyjnymi. Dlatego obroną terytorialną powinni zająć się cywile. Obrona Polski nie jest sprawą wyłącznie armii, ale nas wszystkich – obywateli.



7. Rola przedsiębiorstw w powołaniu i działaniu

OP

Powiązanie obrony państwa z podziałem administracyjnym ma wieloletnią tradycję. W końcu to podział wojsk zrodził podział administracyjny, a nie odwrotnie. Pierwsi Piastowie zarządzali państwem poprzez namiestników wojskowych, którzy stali się z czasem urzędnikami terytorialnymi. Przez długie wieki województwa i powiaty wystawiały własne chorągwie. Model ten zachował się niemal do końca Pierwszej Rzeczypospolitej. Skoro jednak został w końcu odrzucony w przypadku wojsk operacyjnych, dlaczego miałby być ciągle aktualny w przypadku obrony terytorialnej?

Dawna struktura społeczna nie istnieje, obecni wojewodowie, starostowie, prezydenci i burmistrzowie nie są już autentycznymi przywódcami swoich społeczności lecz centralnymi lub samorządowymi urzędnikami. Struktura administracyjna kraju nie odpowiada strukturze realnej władzy i układowi sił w terenie. Przełożenie jej na strukturę OP uczyni z niej zbrojne przedłużenie administracji, co nie wróży dobrze wykorzystaniu potencjału obronnego obywateli i w razie wojny na wielką skalę może doprowadzić do rozpadu OP wraz z rozpadem administracji. Z kolei oddanie zarządzania OP osobom i kręgom najbardziej wpływowym na danym terenie, na przykład przemysłowcom, groziłoby stworzeniem oligarchicznych milicji, co także byłoby drogą donikąd, wręcz ku upadkowi Rzeczypospolitej. Dostrzegamy to niebezpieczeństwo i w żaden sposób nie namawiamy do tworzenia na bazie OP prywatnych armii lokalnych.

W rozważanych w Polsce modelach nie uwzględniono jednak biznesu/przedsiębiorstw jako czynnika konstytuującego obronę terytorialną. Tymczasem drzemie w nim ogromny potencjał kadrowy, finansowy i organizacyjny do działań proobronnych.

Z badań zamówionych przez Warsaw Enterprise Institute (przeprowadzonych przez Dom Badawczy Maison) wynika, że 47 proc. obywateli byłoby zainteresowanych w uczestniczeniu w różnych formach i w różnym zakresie w obronie terytorialnej. Z kolei badania Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (przeprowadzone wspólnie przez Dom Badawczy Maison, Ariadnę i ZPP we wrześniu 2014r.) pokazują, że 47 proc. firm przystąpiłoby do organizacji obrony terytorialnej, a jedynie 27 proc. nie widzi się w ogóle w takiej roli. Co ciekawe, najwyższy odsetek głosów negatywnych (ponad 50 proc.) odnotowano w branży medycznej i odzieżowej oraz wśród przedsiębiorstw, które działają na rynku poniżej 5 lat. Zestawienie wyników tych dwóch badań pokazuje, jaki jest potencjał oparcia OP o przedsiębiorstwa. Przekładając procenty na liczby bezwzględne możemy mówić docelowo o ok. 100 tys. firm, które mogłyby powołać grupy OP, gdyby państwo stworzyło im do tego odpowiednie warunki.

Postulujemy wykorzystanie firm, a nie struktury administracyjnej jako głównej bazy rekrutacyjnej i organizacyjnej OP, co nie oznacza, że ich prezesi, zarządy czy kadra kierownicza miałyby pełnić funkcje dowódcze w oddziałach OP. Na bazie przedsiębiorstw

mogłyby postawać kilku – kilkunasto osobowe grupy obronne. Związki koleżeńskie w miejscu pracy bardziej spajają dziś ludzi niż zamieszkiwanie na tym samym terenie. To one są naturalną bazą tworzenia grup bojowych złożonych z kolegów, ludzi dobrze znających się na co dzień, zaangażowanych we wspólne projekty, ponoszących wspólnie odpowiedzialność za ich realizację. W firmach byłaby także przechowywana broń typu wojskowego na wyposażeniu OP, one też przygotowywałyby i opłacały szkolenia żołnierzy OP. Odbывałoby się to na zasadzie dobrowolności. Koszt ten można by odpisywać od podstawy opodatkowania, co stworzyłoby zachętę finansowa dla przedsiębiorców do zaangażowania się w OP.

Dobry i sprawdzony model zaangażowania biznesu w obronę terytorialną wypracowała Wielka Brytania. Funkcjonują tam „jednostki sponsorowane” Armii Terytorialnej (*Territorial Army*) współfinansowane właśnie przez biznes. Wspomaga go w tym organizacja Wsparcie Brytyjskich Rezerwistów i Przedsiębiorców (SaBRE), a reprezentantem interesów biznesu wobec ministerstwa obrony i armii jest Narodowy Komitet Doradczy Pracodawców (NEAB). Regulacje prawne zabezpieczają interesy rezerwistów (żołnierzy terytorialnych), nie wolno np. zwolnić ich z pracy w związku z nieobecnością w czasie ćwiczeń, mają też dopłaty rządowe do żołdu należnego za okres ćwiczeń, jeśli jest on niższy niż pensja w firmie. Pracodawcy włączają się w program obrony terytorialnej kierowani przede wszystkim... patriotyzmem, a nie zyskami czy perspektywą dotacji. Wymierny profit przedsiębiorców to jedynie darmowe szkolenie ich pracowników podczas wojskowych kursów i ćwiczeń w umiejętnościach przydatnych w pełnieniu cywilnych obowiązków służbowych. Widać na tym tle, jak niedoceniany i niewykorzystany w systemie obrony kraju jest patriotyzm polskich przedsiębiorców.

Brytyjski model może jednak być przydatny tylko jako platforma zaangażowania biznesu w obronności, a nie wzór strukturalny obrony terytorialnej. Należy bowiem pamiętać, że Armia Terytorialna (przemianowana obecnie na Armię Rezerwową) to rezerwa regularnych sił zbrojnych, nie zaś osobna struktura obronna, czyli w pewnym sensie odpowiednik polskich Narodowych Sił Rezerwy, a nie postulowanej Obrony Powszechnej.



8. Korelacja OP z przemysłem obronnym

Obrona terytorialna jest relatywnie tania w stosunku do wojsk operacyjnych nasyconych bronią precyzyjną, gdzie jeden pocisk może kosztować wiele milionów dolarów. Utworzenie masowej OP to szansa dla polskiej gospodarki. Nie będziemy w stanie z dnia na dzień produkować nowoczesnej broni w ilościach i jakości wymaganej przez armię, ale polskie firmy są w stanie w pełni zaopatrzyć OP w ręczną broń przeciwlotniczą i przeciwpancerną, broń maszynową, amunicję środki łączności oraz inne niezbędne utensylia. Proponujemy przyjąć za zasadę, że uzbrojenie i wyposażenie OP musi w całości pochodzić od polskich przedsiębiorstw. Byłoby ono kupowane na zasadzie długoterminowych kontraktów pozwalających na planowanie produkcji ze znacznym wyprzedzeniem. OP we współpracy z sektorem obronnym musi osiągnąć całkowitą samowystarczalność w zakresie uzbrojenia, co oznacza nie tylko bieżące zaopatrzenie, ale także zapasy na wypadek długotrwałej wojny nieregularnej toczonej w warunkach rozpadu państwa.



9. Główne cele OP

OP powinna spełniać trzy zasadnicze funkcje:

1. odstraszenie przeciwnika swoją masowością i nieuchronnością przed frontalnym uderzeniem na Polskę,
2. stanowić powszechną, masową obronę Polski po rozbiciu przez przeciwnika lub odwróceniu wojsk operacyjnych, polegającą na nękanii przeciwnika walką nieregularną,
3. zapewniać pomoc ofiarom wojny oraz klęsk naturalnych i przemysłowych, organizować społeczeństwo do przeciwdziałania skutkom takich zjawisk.

ODSTRASZANIE

Nieprzyjaciel nie zaryzykuje wojny z nami, jeśli będzie to groziło bardzo wysokimi stratami zadanyymi przez powszechną obronę terytorialną. Zanim wybuchnie wojna na wielką skalę, jej podstawowym zadaniem jest zatem odstraszenie. Podczas drugiej wojny czeczeńskiej Rosjanie mieli w polu przewagę 51 żołnierzy na jednego bojownika czeczeńskiego. Dopiero taki stosunek sił plus miażdżąca przewaga w ogniowych środkach rażenia dała im zwycięstwo. W przypadku prowadzenia wojny nieregularnej, do jakiej byłaby przeznaczona Obrona Powszechna kontrolowanie przez wroga podbitego terytorium Polski wymagałoby co najmniej 20-30-krotnej przewagi liczebnej¹. Ten współczynnik pokazuje jak bardzo dobrze zorganizowana, masowa OP może być czynnikiem zniechęcającym do prowadzenia przeciwko Polsce wojny na pełną skalę. Nie jest prawdą, że oddziały obrony terytorialnej stanowiłyby w takim konflikcie siły bojowe niskiej jakości, słabo wyszkolone i łatwe do wyeliminowania. Kluczowy element wartości żołnierza – obywatela to motywacja, co potwierdzają wszystkie konflikty zbrojne ostatnich dziesięcioleci. A o nią w przypadku polskich ochotników OP jesteśmy całkowicie spokojni.

WOJNA SZARPANA

Wojska Operacyjne i ich rezerwa są siłami pierwszego rzutu. To one przyjmą na siebie główne uderzenie i będą prowadzić działania opóźniające marsz przeciwnika w głąb kraju. Obrona Powszechna wejdzie do akcji, kiedy siły operacyjne zostaną rozbite lub będą musiały wycofać się na przyczółki na zachodzie kraju, gdzie mają trwać do czasu przyścia pomocy sojuszniczej (o ile w ogóle nadejdzie). Jej zadaniem będzie obrona poszczególnych miejscowości, a nawet dzielnic, nie tyle jednak w celu ich utrzymania, co zadania wrogowi jak największych strat, wciągnięcia go w powszechną wojnę obywatelską, zwaną w polskiej tradycji szarpaną lub uskokową. Najnowsza historia dostarcza wielu przypadków ugrzęźnięcia na lata regularnej armii w starciach z nieregularną partyzantką, by nie uwzględniać tego czynnika w planowaniu obrony Polski.

¹ Wyliczenie własne ZPP/WEI na podstawie przebiegu konfliktów asymetrycznych, głównie w Czeczenii, w odniesieniu do uwarunkowań polskich - obszaru, ukształtowania terenu, liczby potencjalnych żołnierzy Obrony Powszechnej, zakładanej skali oporu.

OBRONA CYWILNA

Dodatkowym zadaniem OP w czasie pokoju byłyby działania wynikające z zakresu obowiązków obrony cywilnej, a zatem pomoc społecznościom lokalnym w wypadku klęsk żywiołowych i przemysłowych, szkolenie ludności cywilnej w zakresie pożądanых zachowań w okresie wojny.

Obrona cywilna nie byłaby jednak głównym zadaniem OP, OP nie byłaby ani specjalnie wyposażona, ani szkolona na potrzeby zadań OC. 90 proc. szkoleń i gotowości OP musi koncentrować się na prowadzeniu przyszłej wojny szarpanej.



10. Organizacja Obrony Powszechnej

Do prowadzenia wojny szarpanej na skalę masową system OP powinien opierać się na trzech filarach:

1. powszechnym dostępem obywateli do broni typu wojskowego,
2. oddziałach OP klasy „A” – wyposażonych w ręczną broń przeciwlotniczą oraz przeciwpancerną, uczestniczących często w ćwiczeniach i relatywnie dobrze wyszkolonych, operujących na poziomie taktycznym w ramach plutonów,
3. oddziałach OP klasy „B” wyposażonych w broń ręczną, maszynową oraz granaty – rzadziej ćwiczących, gorzej wyszkolonych, operujących na poziomie taktycznym w grupach kilkusobowych.

Wszelkie inne struktury i formy organizacyjne OP muszą być wtórne i pełnić jedynie funkcje użytkowe wobec tych dwóch typów oddziałów. Obrona Powszechna nie będzie walczyć w skali kraju, lecz w skali lokalnej. Nie powinna ani prowadzić akcji poza miejscem zamieszkania i zatrudnienia żołnierzy z oddziałów klasy A i B, ani przygotowywać się do nich. Nie powinna mieć liczniejszych struktur bojowych, na przykład kompanii, na poziomie gminy czy batalionów na poziomie województwa, jak to jest choćby w Szwecji.

Naczelnym dowódcą i zwierzchnikiem OP powinien być prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. On reprezentuje jej interesy, dba o jej rozwój. Prezydentowi podlegałoby centralne Kierownictwo OP, którego zadaniem byłoby nadzorowanie ćwiczeń, dostaw i magazynowania uzbrojenia, koordynacja działalności OP w czasie pokoju, dbanie o sprawy bytowe oficerów rezerwy przypisanych do OP. Kierownictwo OP nie pełniłoby jednak zadań dowódczych podczas wojny, OP powinno działać jako siła zdecentralizowana o decyzyjności przesuniętej na jak najniższy szczebel – oddziałów typu A i B. To ich dowódcy, a nie sztab generalny WP, przedstawiciele administracji terenowej czy kierownictwo OP decydują o wejściu tej formacji do walki.

Oddziały OP powinny składać się z żołnierzy pracujących w tym samym miejscu lub zamieszkujących tę samą okolicę, znających się i ufających sobie. Podstawową bazą do formowania takich jednostek powinny być firmy, a w dalszej kolejności parafie, koła myśliwskie, Ochotnicze Straże Pożarne, grupy pro-obronne, itp. Podstawowym wyznacznikiem powołania grup OP jest to, że tworzą je zżyci ze sobą bliscy znajomi.

Oddziały kilkusobowe typu „B” wchodzi do akcji automatycznie, kiedy tylko w rejonie ich działania pojawia się wróg. Nie mają innych celów militarnych i politycznych poza nękanie go oraz zadawaniem jak największych strat. Operują na poziomie osiedli wielkich miast, wiosek, osad. Oddziały typu „A” wspomagają oddziały typu „B” na szczególnie zagrożonych odcinkach. Operują na poziomie dzielnicy wielkiego miasta, miasteczka, gminy wiejskiej, powiatu. Wchodzi do walki automatycznie, podobnie jak oddziały typu „B”, a o ich zadaniach taktycznych decyduje dowódca w konsultacji z dowódcami oddziałów typu „B”.

Oddziały „A” i „B” stawiają opór bez rozkazu z góry, nie muszą koordynować swoich działań. Przerwywają walkę, gdy wyczerpią możliwości stawiania oporu. To armia obywateli działająca lokalnie, a nie armia państwowa działająca w skali państwa.

Tylko zdecentralizowana organizacja, brak centralnego dowództwa, rozproszone magazynowanie broni i wyposażenia gwarantuje, że obywatelskiego oporu nie da się spacyfikować środkami politycznymi lub policyjnymi. Niemożliwa na przykład byłaby kapitulacja OP, nawet gdyby skapitulowała regularna armia, bo nie istniałby żaden ośrodek dowódczy OP, który mógłby ją podpisać i ogłosić. Obywatele mogą walczyć nawet wtedy, gdy podda się ich państwo.

Do walki niezbędna jest broń typu wojskowego. Nie postulujemy jednak przetrzymywania jej w domach (choć takie rozwiązanie jest praktykowane np. w Izraelu), lecz łatwy i powszechny dostęp obywateli do takiej broni. Broń, poza ćwiczeniami, powinna być przechowywana w zabezpieczonych szafach pancernych w siedzibach firm lub innych strukturach bazowych Obrony Powszechnej, według podobnych zasad jak obecnie jest przechowywana broń o przeznaczeniu sportowym. Wydanie jej żołnierzom OP następuje po wybuchu wojny - lub tuż przed jej spodziewanym wybuchem - na rozkaz prezydenta RP. W razie gdyby nie mógł on sprawować swoich funkcji lub nie wydawał rozkazu, mimo wtargnięcia wroga na terytorium RP, decyzję podejmują sami dowódcy poszczególnych grup bojowych OP w miarę zbliżania się nieprzyjaciela do ich terytorium działania. Obywatele przejmują walkę nawet bez rozkazu zwierzchnika siła zbrojnych.



11. Zmiany prawne

Wprowadzenie Obrony Powszechnej do systemu obrony Polski będzie wymagało szeregu zmian prawnych, szczególnie w zakresie następujących aktów prawnych i dokumentów:

Ustawa o obowiązku obrony.

W jej zakresie niezbędne są zmiany w art. 3, który w pkt 1 definiuje:

Na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego oraz jego bezpieczeństwa i pokoju stoją Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej, zwane dalej „Siłami Zbrojnymi”.

Zaś w pkt 3:

W skład Sił Zbrojnych wchodzi, jako ich rodzaje:

1. *Wojska Lądowe;*
2. *Siły Powietrzne;*
3. *Marynarka Wojenna;*
4. *Wojska Specjalne.*

Niezbędne jest to dopisanie Obrony Powszechnej jako drugiego, obok Sił Zbrojnych, składnika systemu obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

W konsekwencji zmiany w art. 3 należy uwzględnić OP w kolejnych artykułach ustawy, na przykład:

- Art. 4 - dopisanie prezydenta RP jako zwierzchnika Obrony Powszechnej.
- Art. 17, 137, 138, 139, 141-165 – dopisanie OP do zadań OC i uszczegółowienie relacji kierownictwa OP z szefem Obrony Cywilnej Kraju.
- Art 23 - dopisanie żołnierzy OP w zakresie administrowania rezerwami.
- Art. 45, 46, 82,83 – zwolnienie żołnierzy OP z obowiązku zasadniczej służby wojskowej.
- Art. 59, 109 – zwolnienie żołnierzy OP z obowiązku mobilizacji.

Ustawa o broni i amunicji

Wyłączenie z przepisów tej ustawy broni w posiadaniu OP podobnie jak dotyczy to Sił Zbrojnych, policji, ABW (Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego), AW (Agencji Wywiadu), SKW (Służby Kontrwywiadu Wojskowego), AWW (Agencji Wywiadu Wojskowego), CBA (Centralnego Biura Antykorupcyjnego), BOR (Biura Ochrony Rządu), SW (Służby Więziennej), SG (Straży Granicznej).

Strategia Bezpieczeństwa Państwa

Dopisanie, szczególnie w punktach 73 – 74 Obrony Powszechnej, jak dodatkowego, obok Sił Zbrojnych, czynnika odstraszenia i obrony Polski.

Dopisanie w pkt 88 OP, jako podmiotu w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego.

Dodanie do rozdziału 4.2 OP, jako elementu Podsystemu Obronnego.



12. Wnioski końcowe

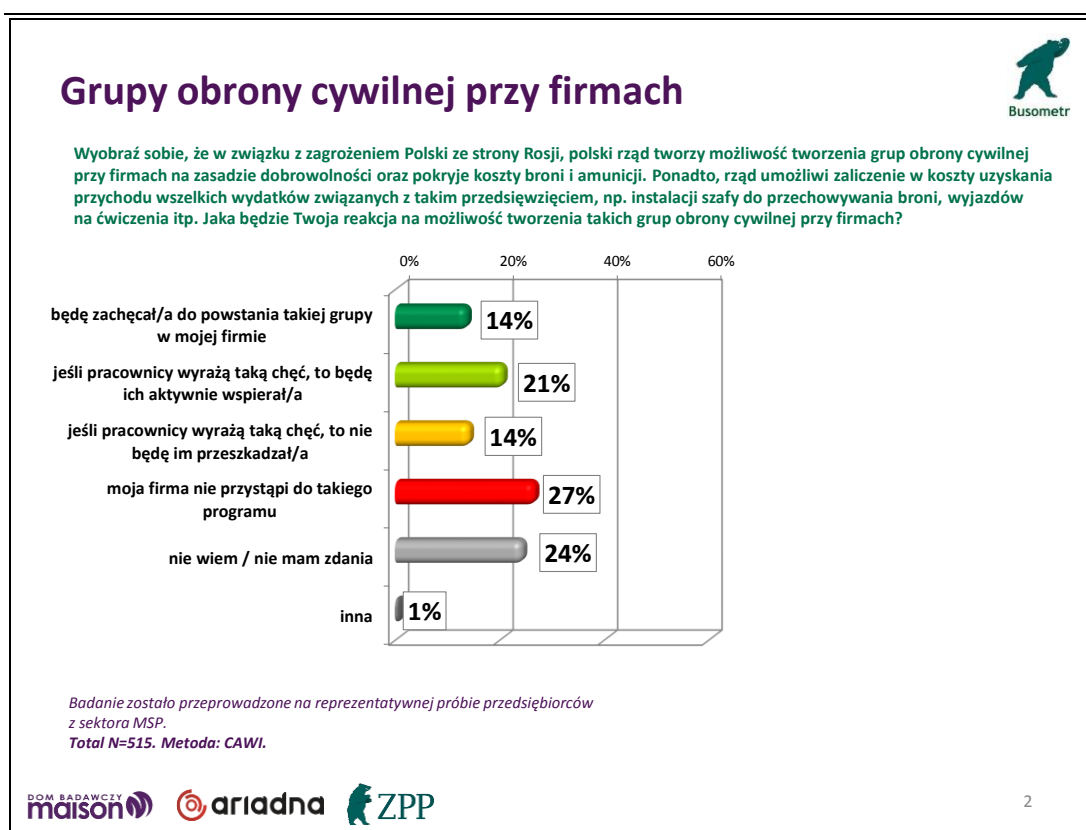
Obywatele są zobowiązani do obrony kraju. Poprzez instytucje państwowe – parlament i rząd - powołują w tym celu finansowaną z podatków armię, ale nie zwalnia ich to z zaszczytnego obowiązku walki o państwo.

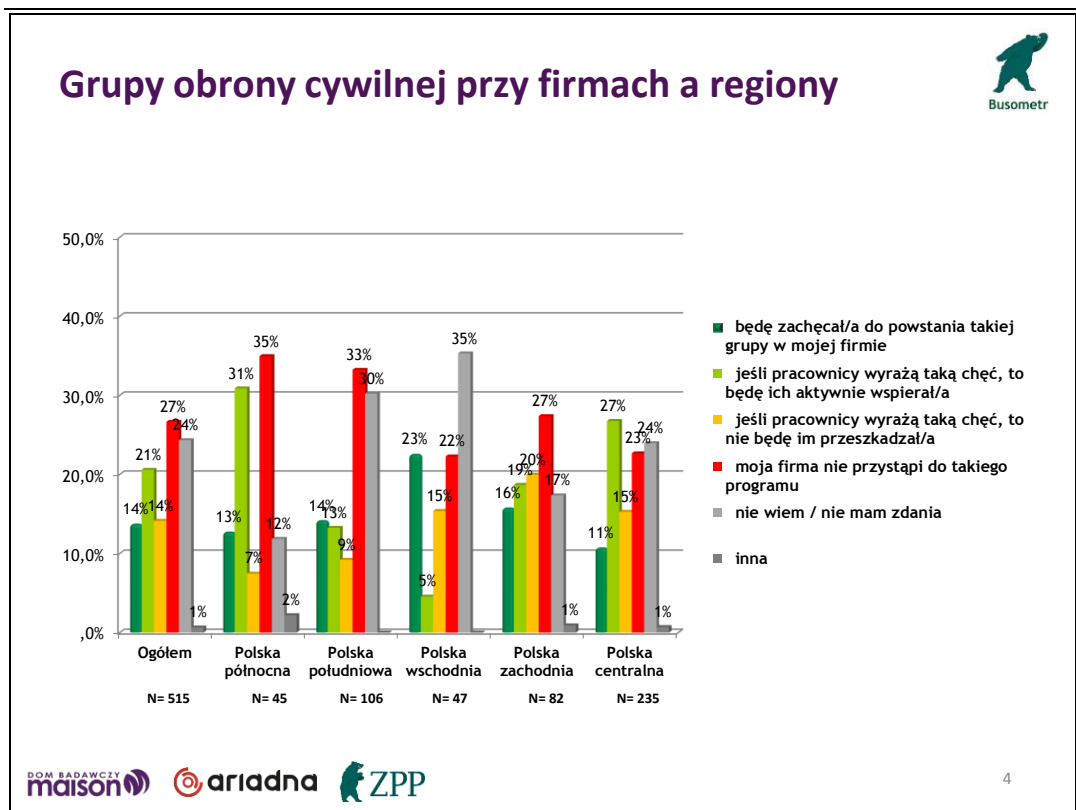
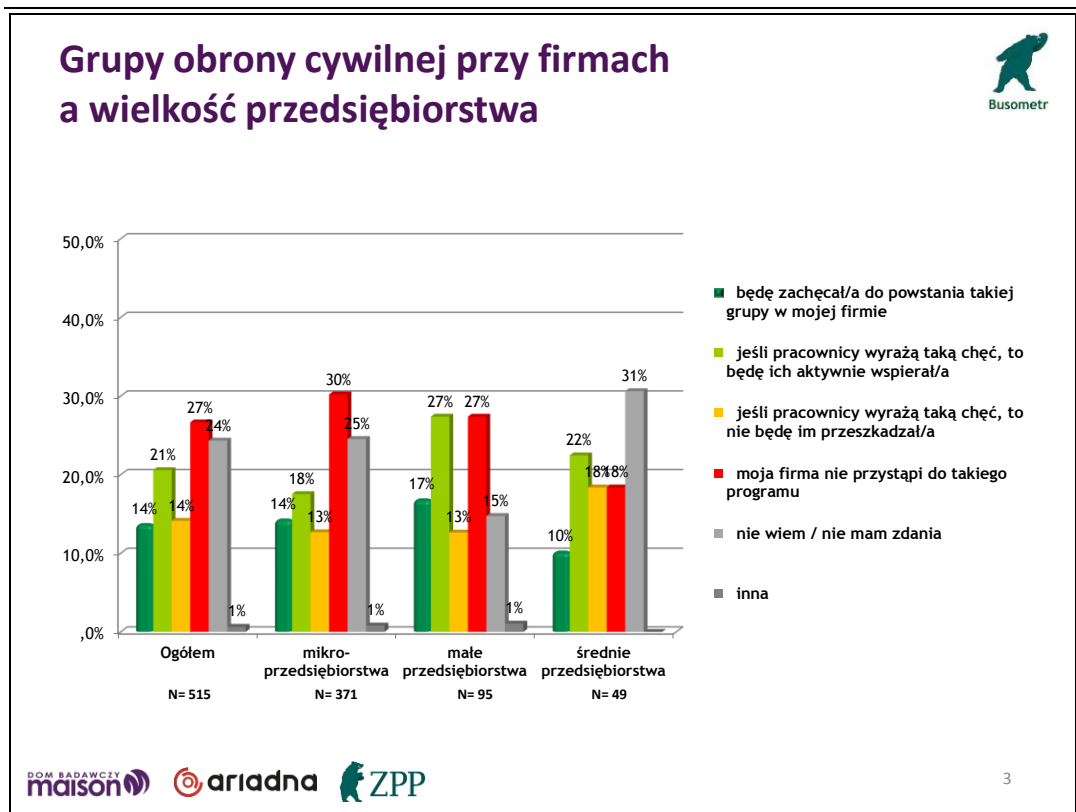
Rzeczpospolita Polska, pomimo udziału w Sojuszu Północnoatlantyckim, musi zbudować potencjał samodzielnej obrony. Oparcie go wyłącznie na Siłach Zbrojnych jest ryzykowne ze względu na ich szczupłość i ograniczone możliwości mobilizacyjne. Uważamy powołanie komplementarnego wobec Sił Zbrojnych narzędzia obrony państwa, pospolitego ruszenia obywateli – Obrony Powszechnej za sprawę fundamentalną dla bezpieczeństwa Państwa Polskiego.



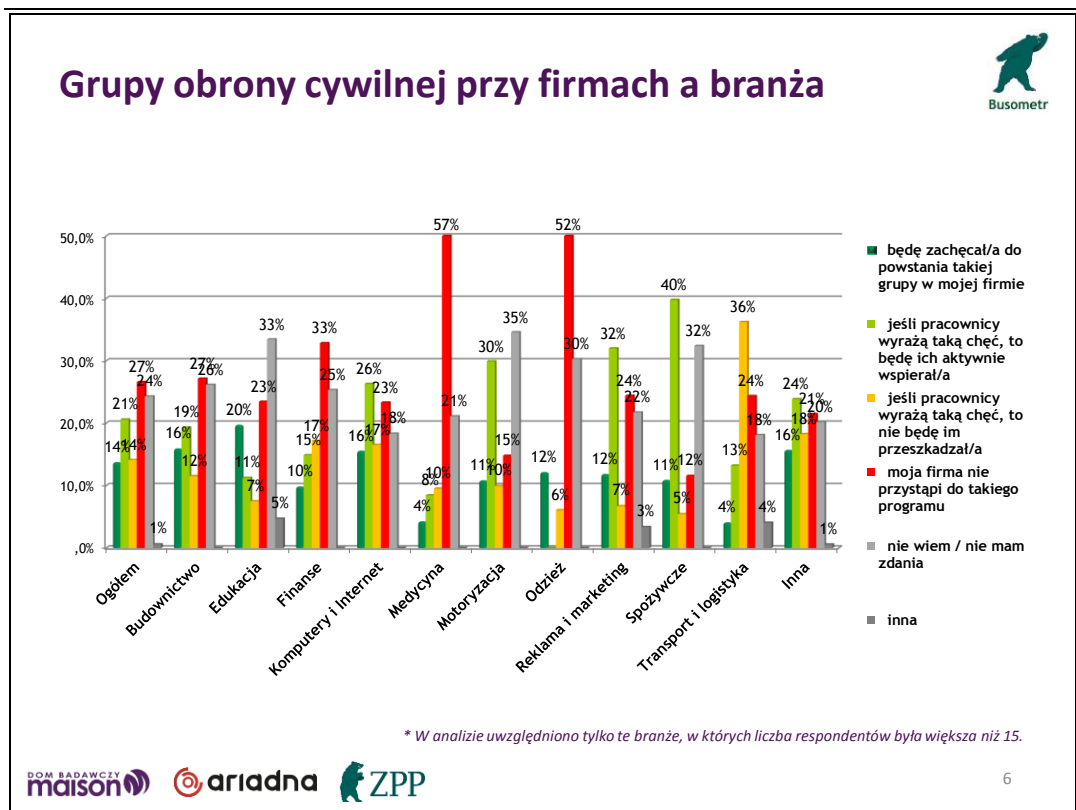
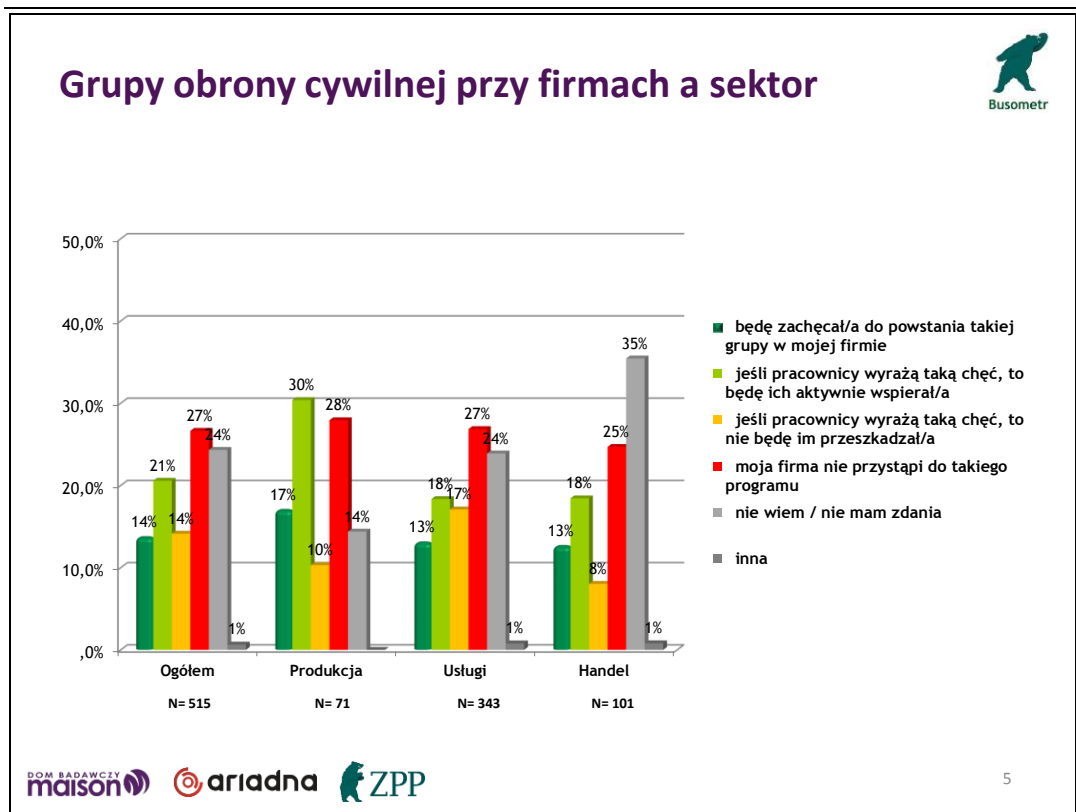
13. Załącznik 1, wyniki badania „Grupy obrony cywilnej przy firmach”

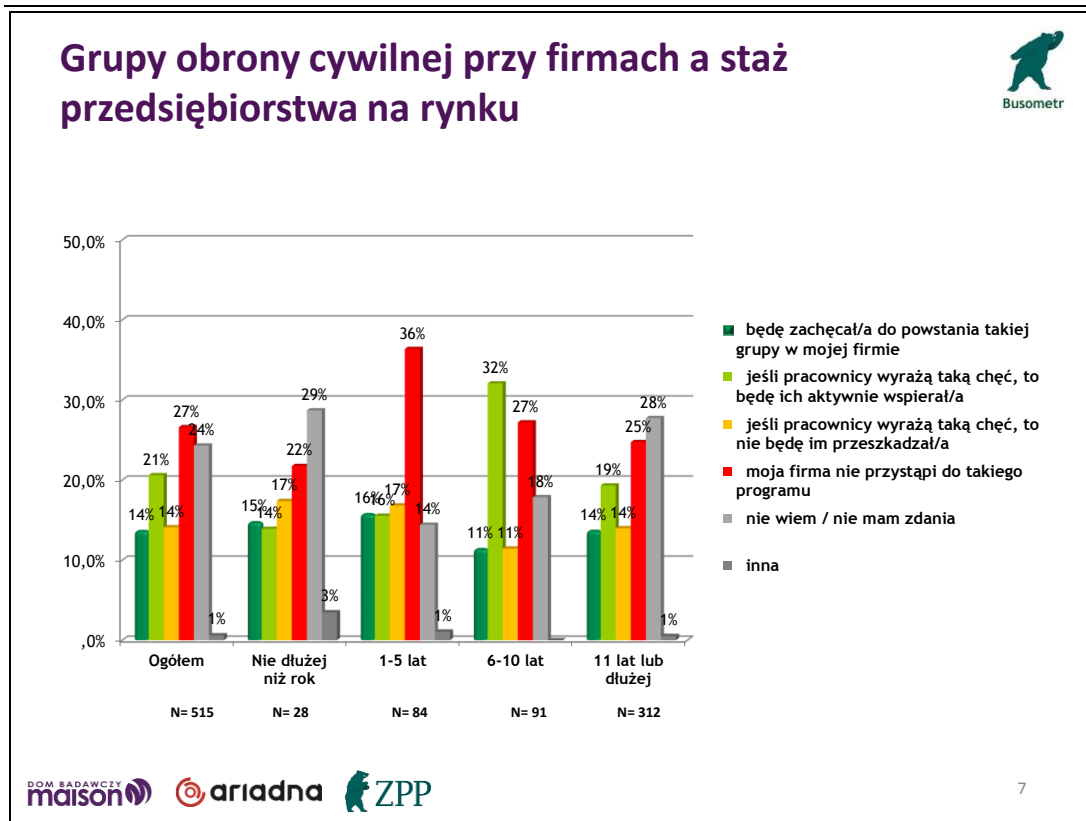
Wyniki badania „Grupy obrony cywilnej przy firmach”, przeprowadzonego we wrześniu 2014 roku przez agencję Ariadna i Dom Badawczy Maison, na zlecenie Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.





Załącznik 1, wyniki badania „Grupy obrony cywilnej przy firmach”








14. Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”

Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”, przeprowadzonego w październiku 2014 roku przez Ariadną i Dom Badawczy Maison, na zlecenie Warsaw Enterprise Institute.




Podsumowanie (1/2)


Co trzeci badany (38%) uważa, że w ciągu najbliższych 10-lat może dojść do wybuchu konfliktu zbrojnego (wojny) z udziałem Polski lub na terytorium Polski (37%).

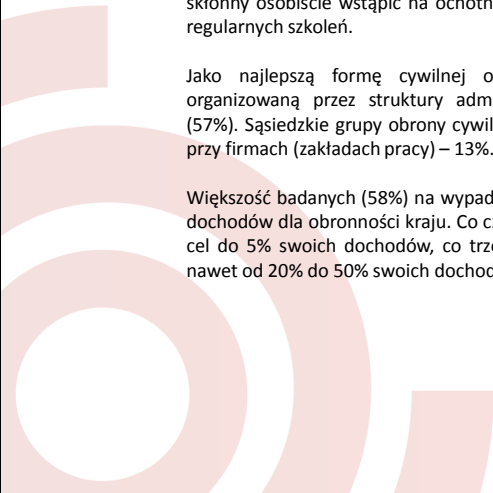
Co drugi badany Polak twierdzi że, w razie wybuchu wojny na terytorium Polski zostanie w kraju. Ale osobistą gotowość do działań obronnych deklaruje 37%, a pozostałe 13% będzie starało się unikać zaangażowania. Co ciekawe 13% zamierza porzucić Ojczyznę i wyjechać za granicę. Pozostali (39%) nie wiedzą zrobią w takiej sytuacji.


Aż 70% badanych Polaków jest zdania, że Polska nie jest przygotowana do obrony swoich granic, a 63% negatywnie ocenia zdolność bojową polskiej armii.

Zdecydowana większość badanych uważa, że Polska nie jest w stanie bronić się zbyt długo samodzielnie, bez pomocy innych krajów przed atakiem innego państwa: 58% wskazuje, że możemy samodzielnie bronić się zaledwie miesiąc, a kolejne 21%, że około 3-ech miesięcy.











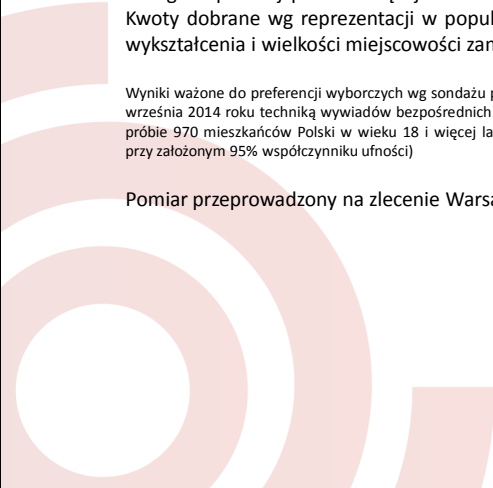
Podsumowanie (2/2)

Większość badanych (71% podziela pogląd, że w razie wojny polscy obywatele cywilni, niezależnie od działań polskiego wojska i państwa, powinni aktywnie włączyć się do wysiłku zbrojnego i osobiście wspierać działania wojenne. A co drugi badany (47%) jest skłonny osobiście wstąpić na ochotnika do formacji obrony terytorialnej i odbywania regularnych szkoleń.

Jako najlepszą formę cywilnej obrony terytorialnej badani wskazują obronę organizowaną przez struktury administracyjne: gminy, powiaty lub województwa (57%). Sąsiedzkie grupy obrony cywilnej zyskały uznanie 15% badanych, grupy obrony przy firmach (zakładach pracy) – 13%.

Większość badanych (58%) na wypadek wojny była by skłonna poświęcić część swoich dochodów dla obronności kraju. Co czwarty spośród nich jest skłonny poświęcić na ten cel do 5% swoich dochodów, co trzeci od 5% do 9% swoich dochodów, a co piąty nawet od 20% do 50% swoich dochodów.






Nota metodologiczna

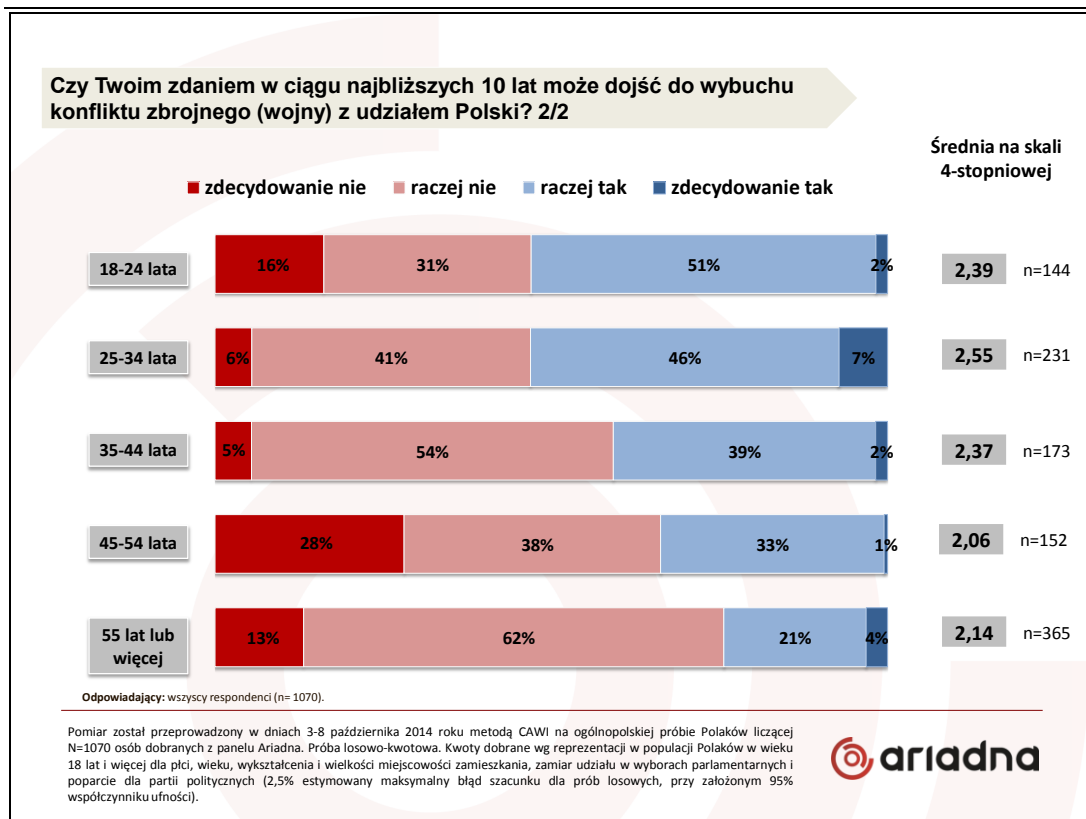
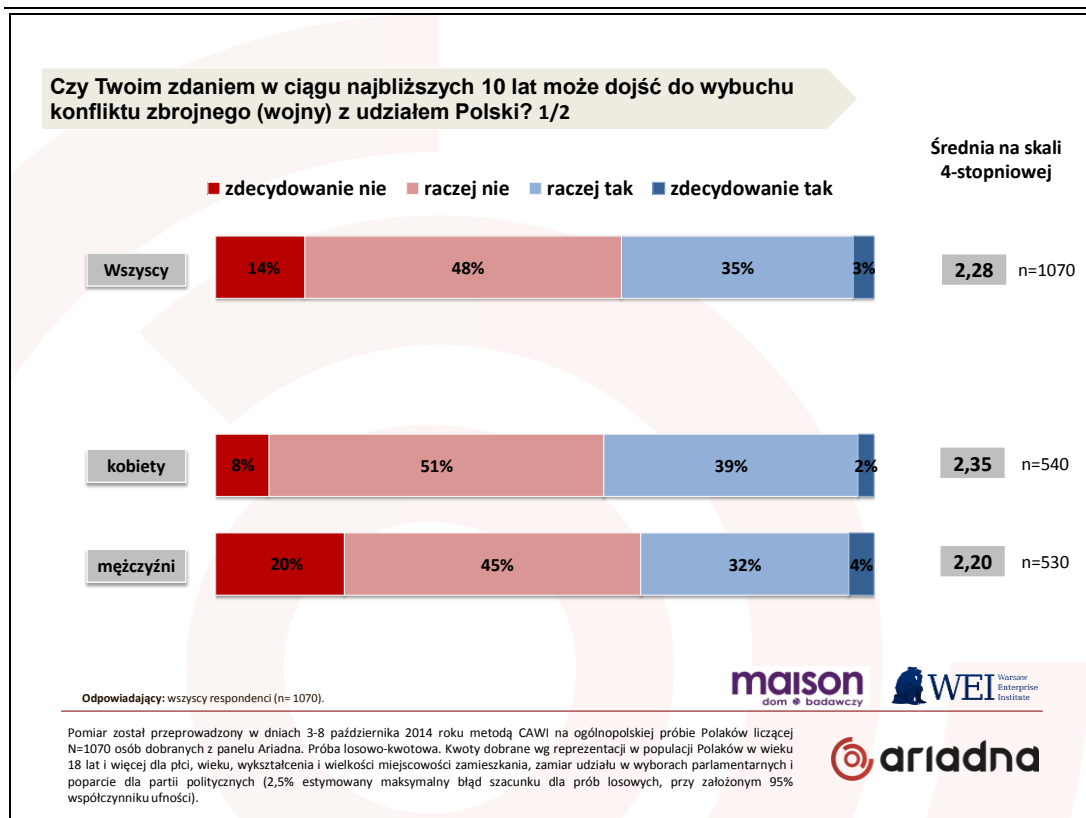
Raport prezentuje wyniki badania przeprowadzonego w dniach 3-8 października 2014 roku na ogólnopolskiej próbie liczącej N=1070 osób, dobranej z panelu Ariadna metodą CAWI. Kwoty dobrane wg reprezentacji w populacji Polaków wieku 18 lat i więcej dla płci, wieku, wykształcenia i wielkości miejscowości zamieszkania.

Wyniki ważone do preferencji wyborczych wg sondażu przedwyborczego przeprowadzonego przez TNS Polska w dniach 5-9 września 2014 roku techniką wywiadów bezpośrednich wspomaganych komputerowo na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 970 mieszkańców Polski w wieku 18 i więcej lat. (3% estymowany maksymalny błąd szacunku dla prób losowych, przy założonym 95% współczynniku ufności)

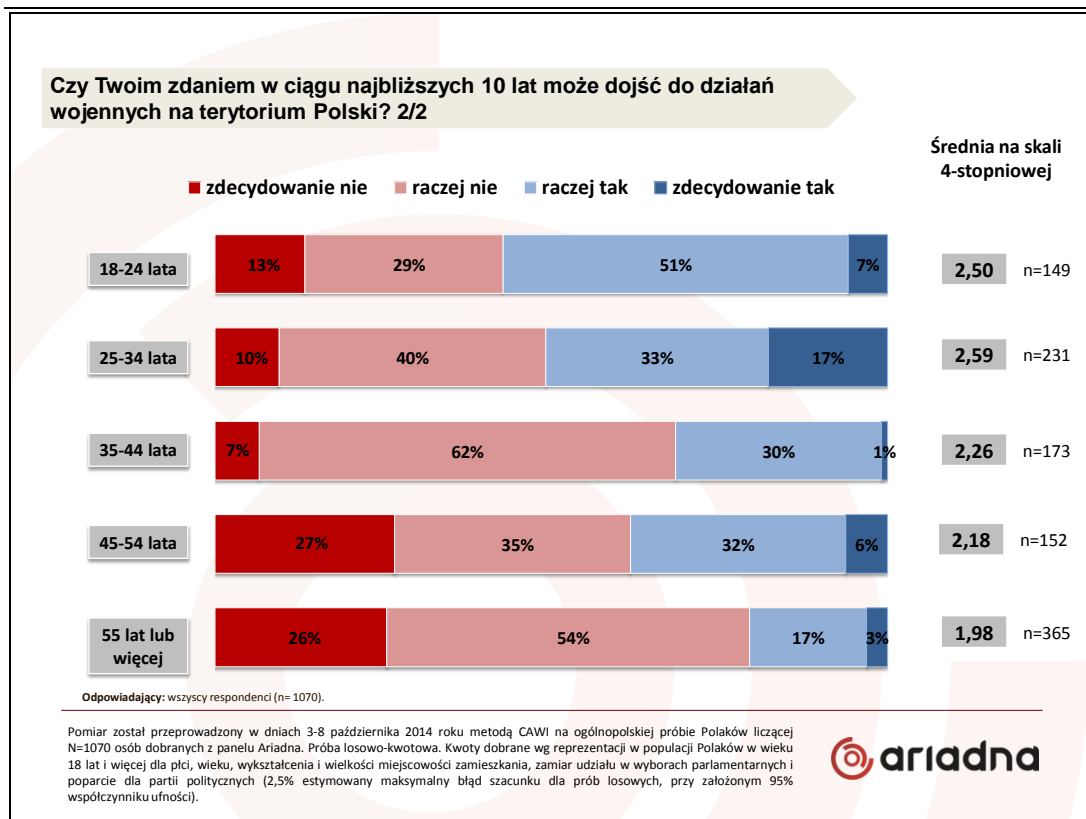
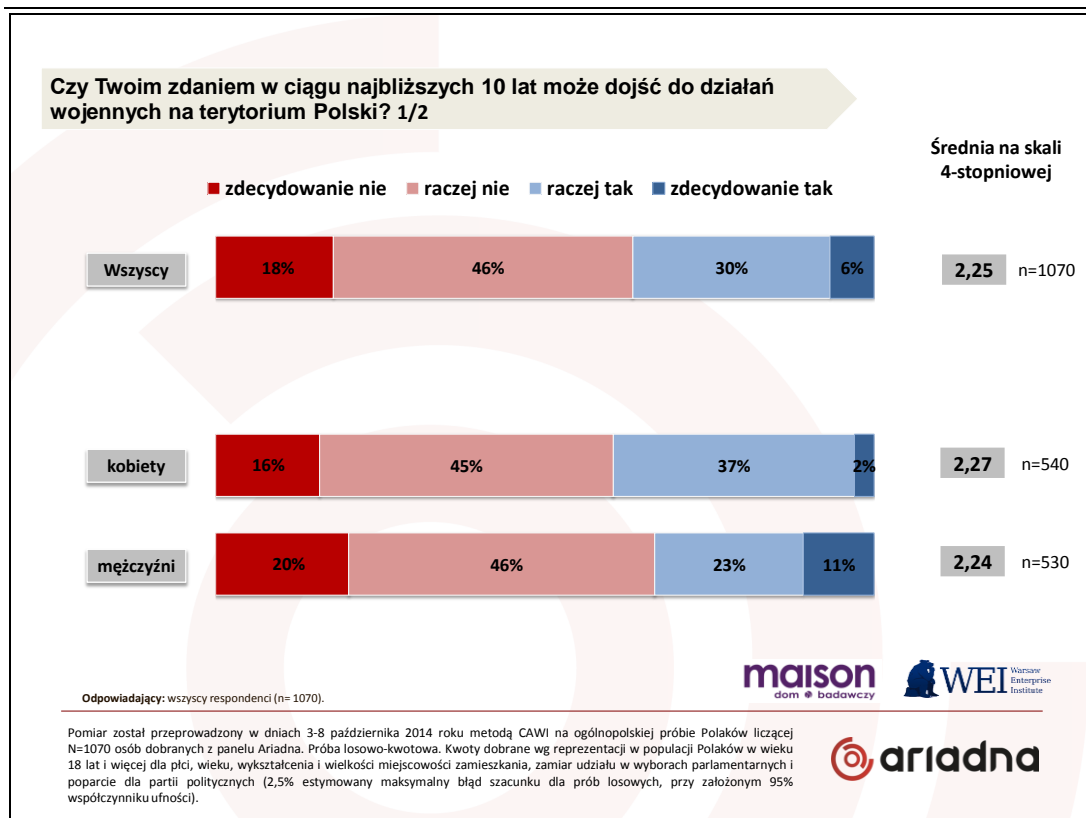
Pomiar przeprowadzony na zlecenie Warsaw Enterprise Institute

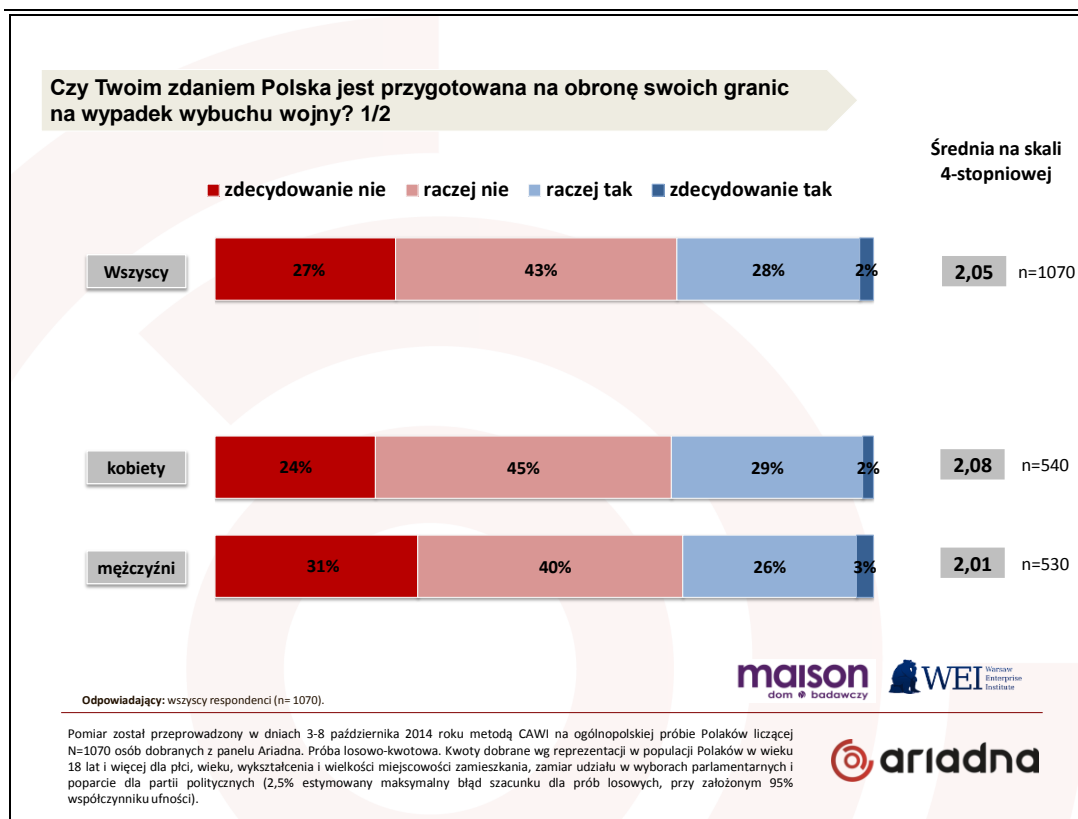
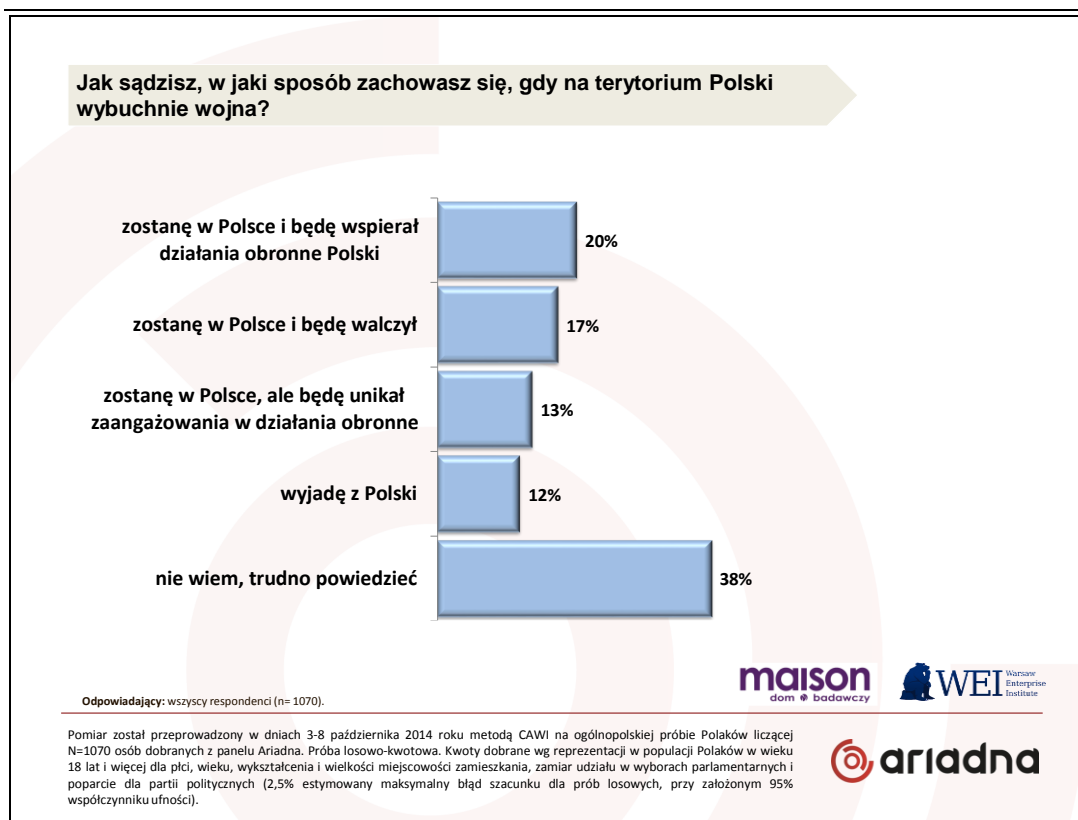
Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”



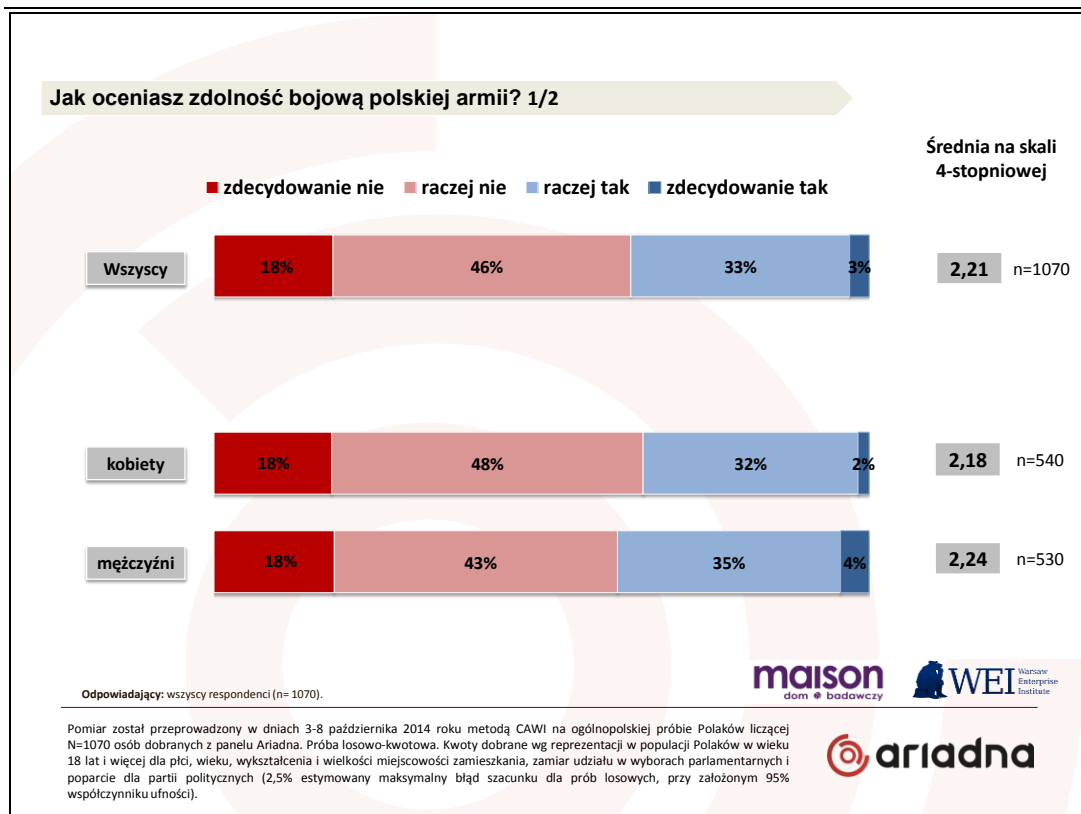
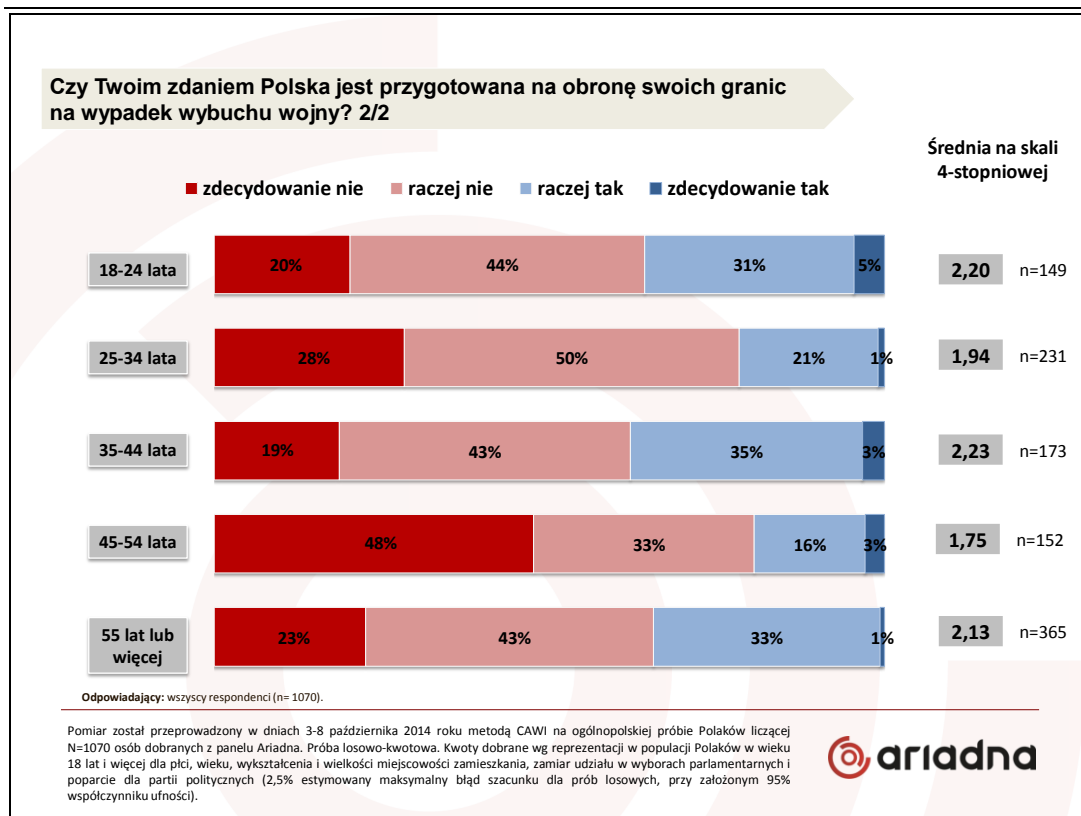
Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”



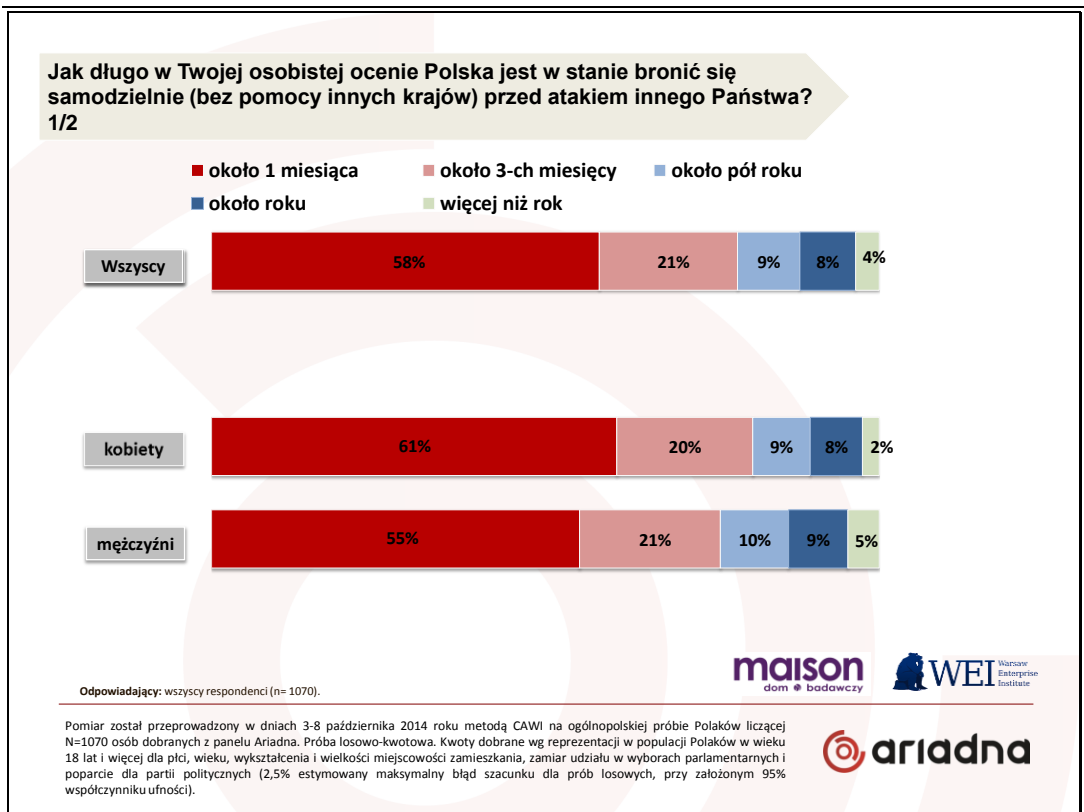
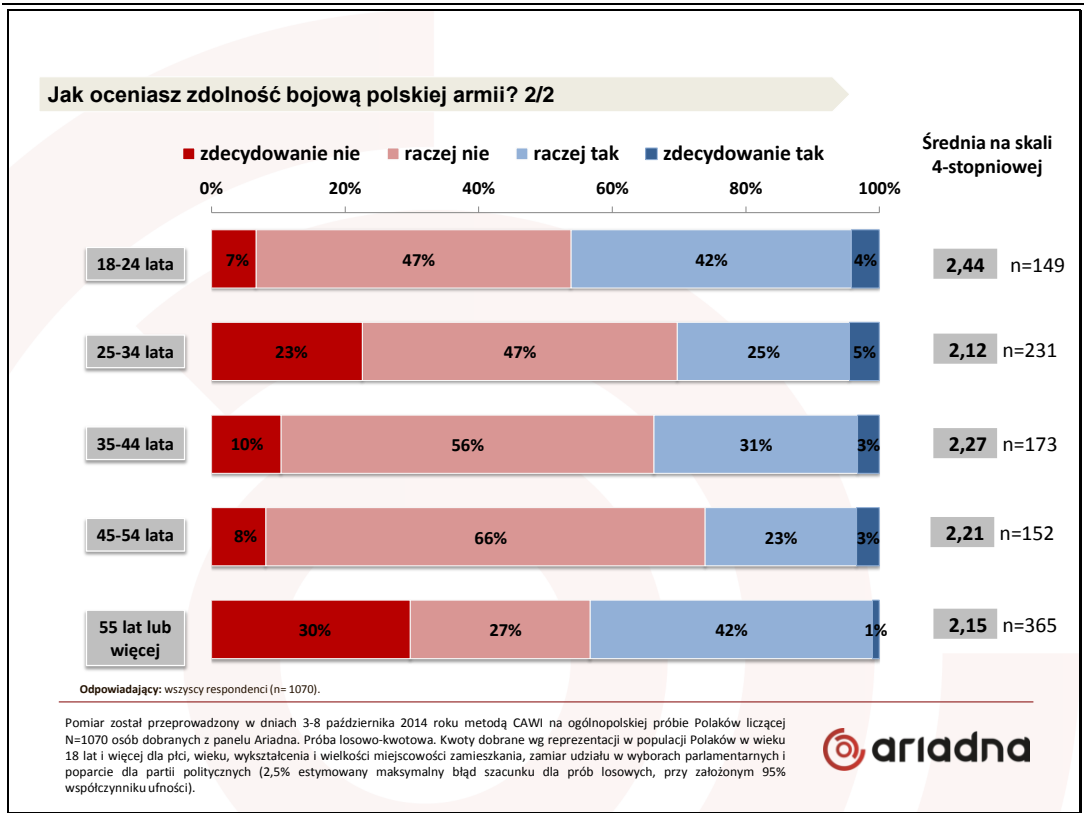
Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”



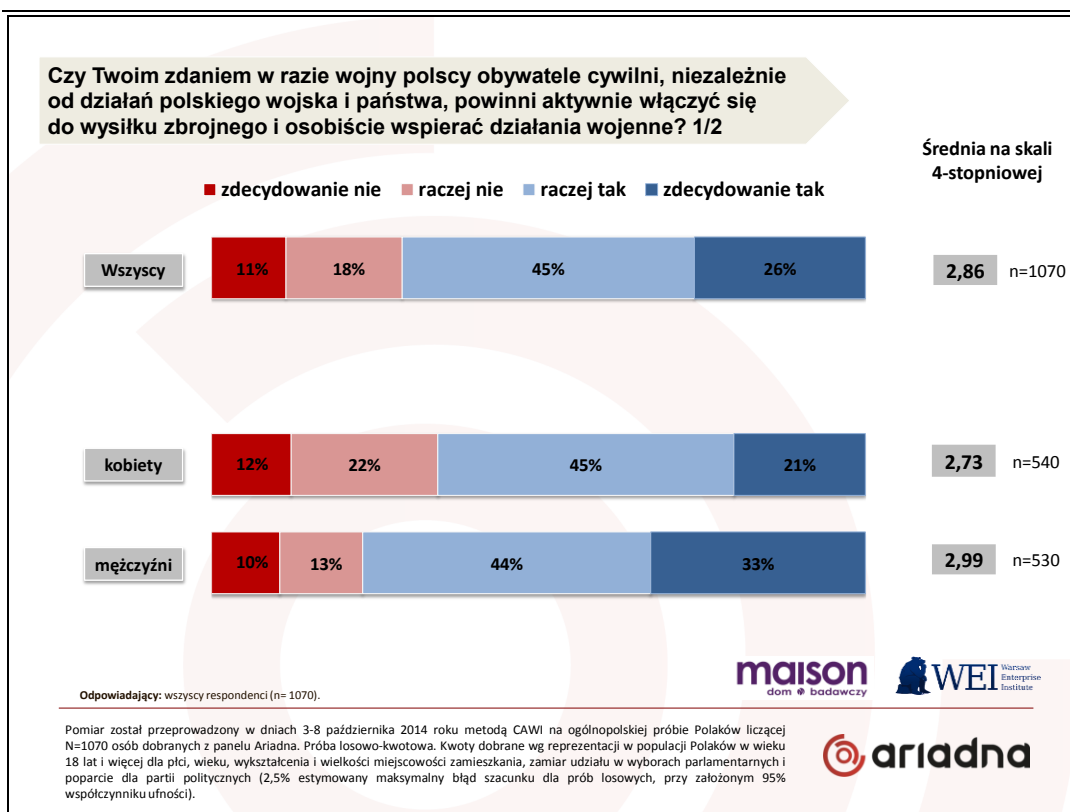
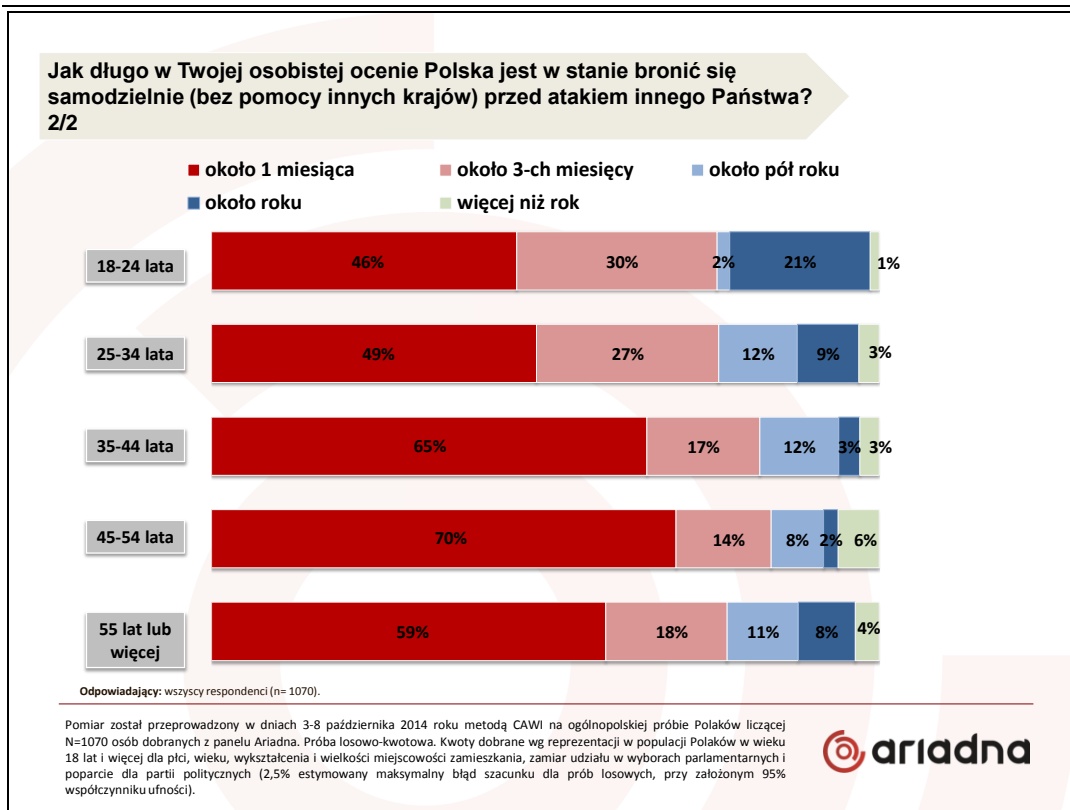
Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”



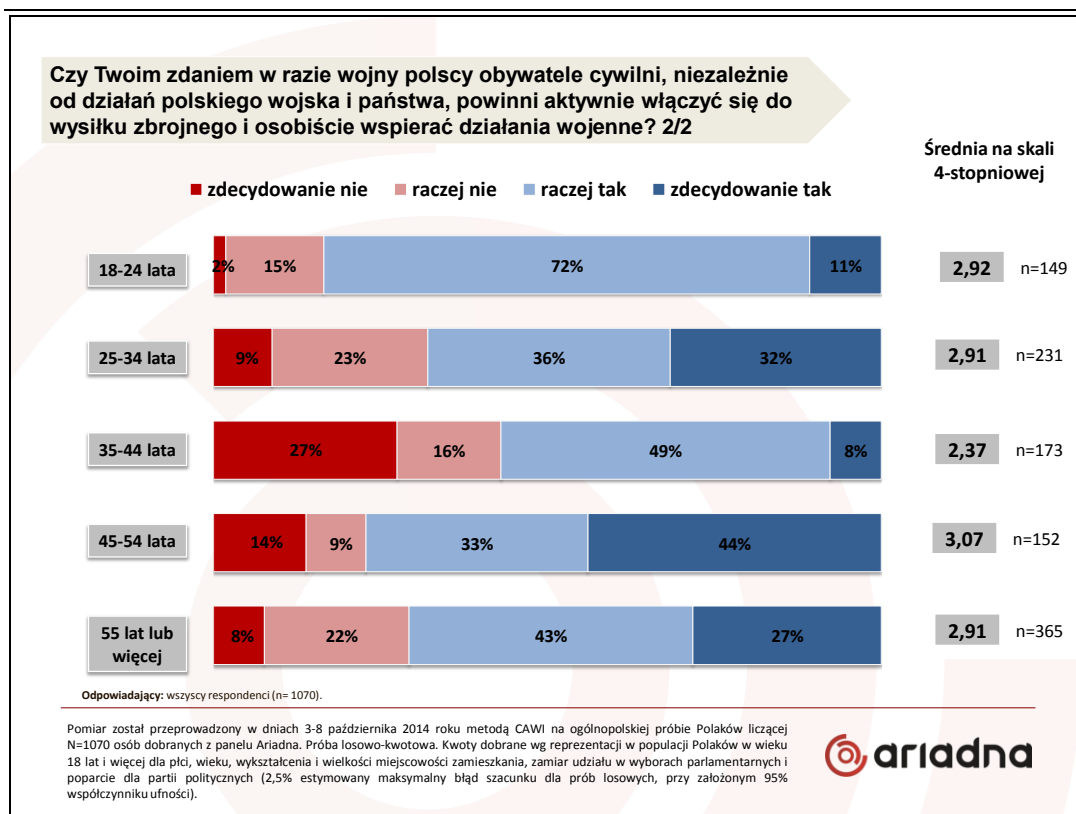
Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”



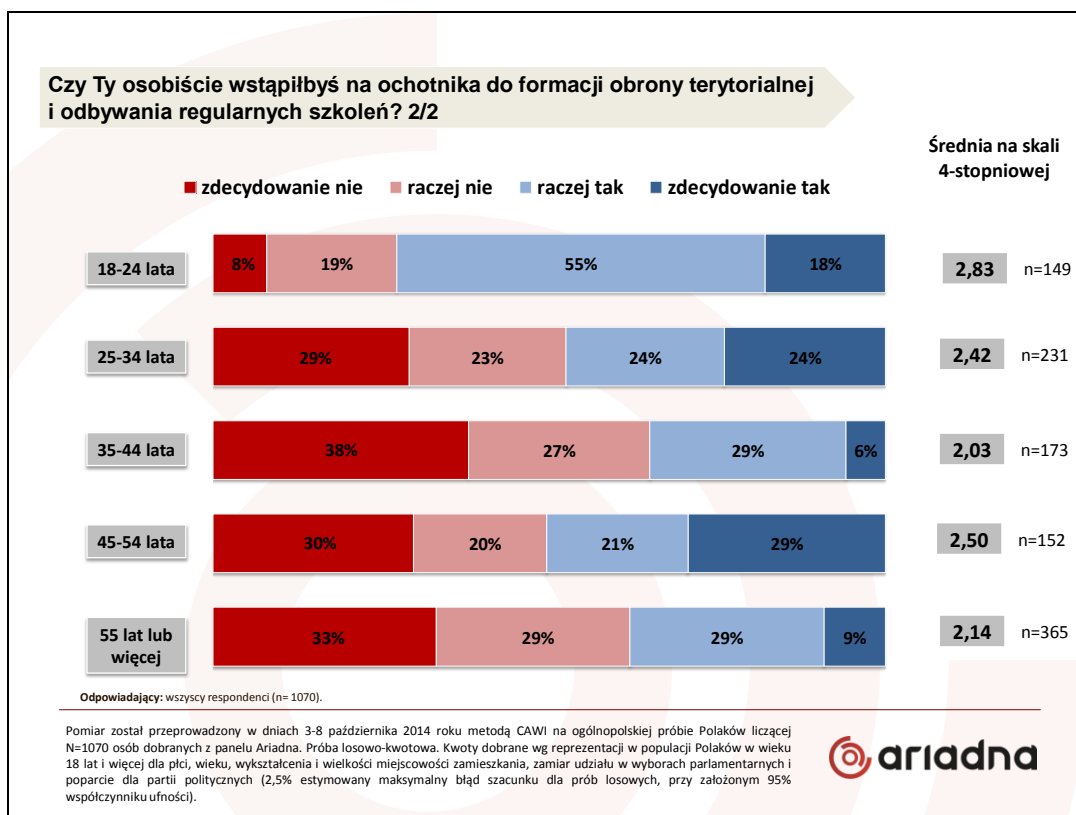
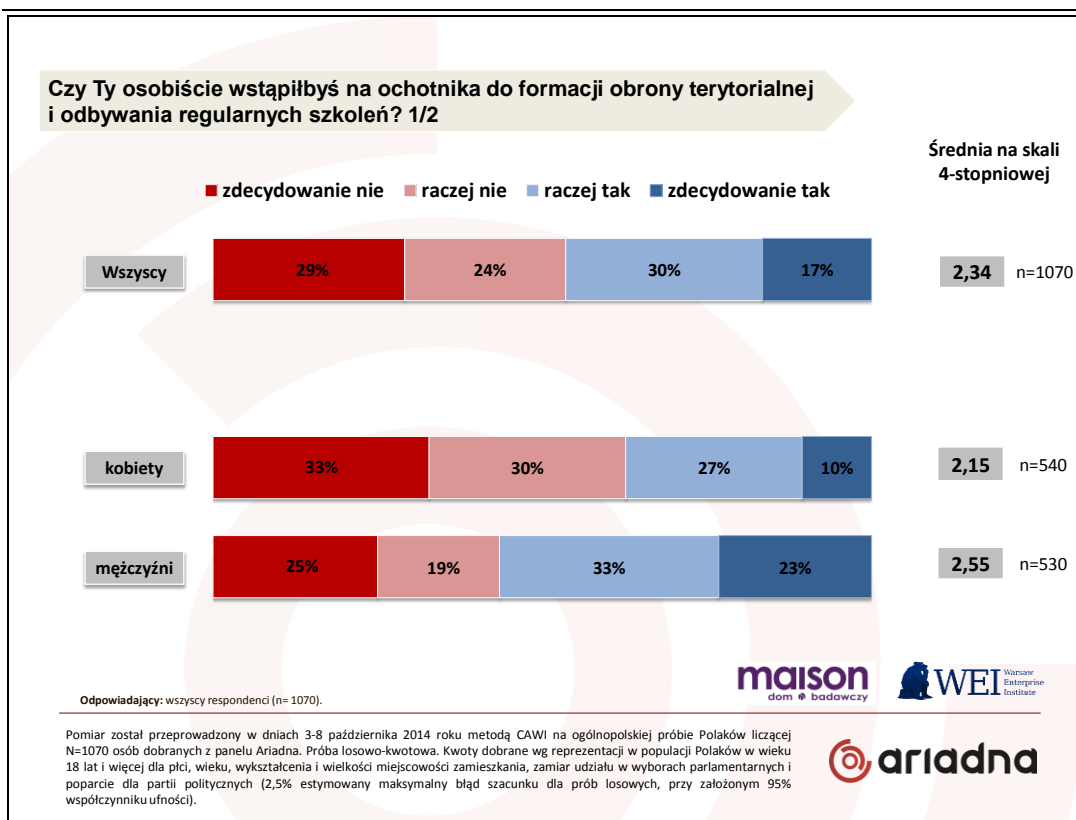
Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”

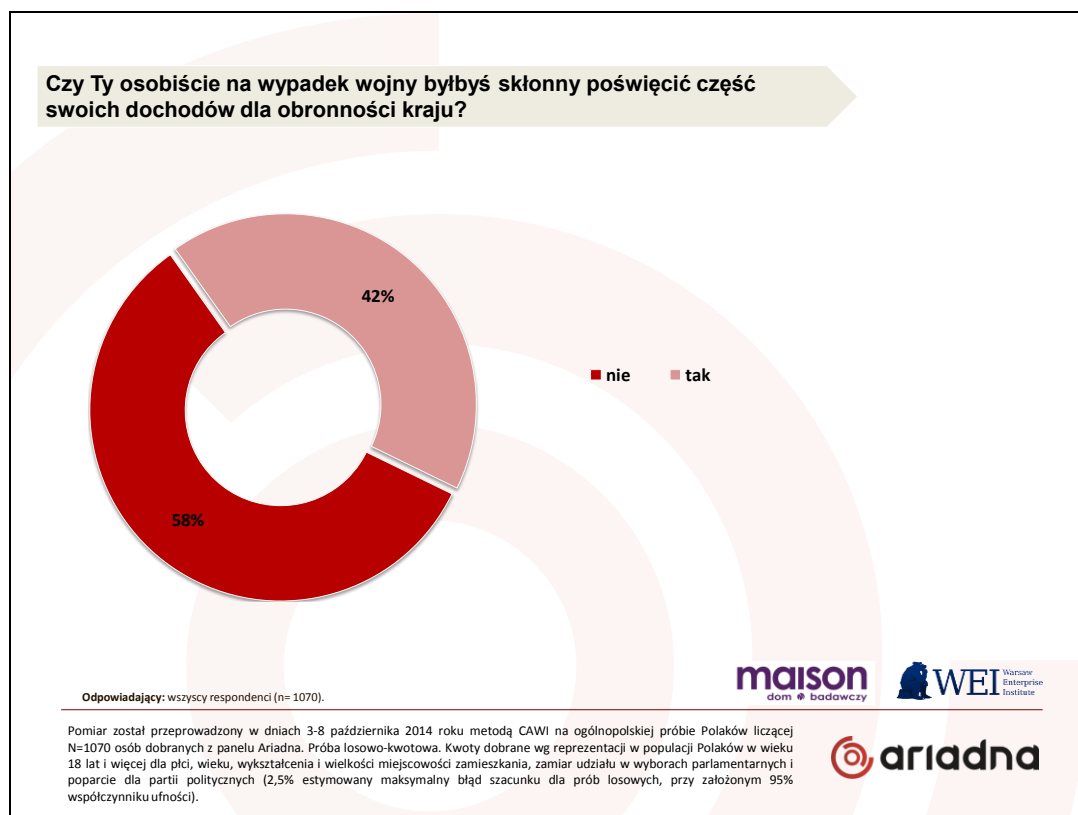
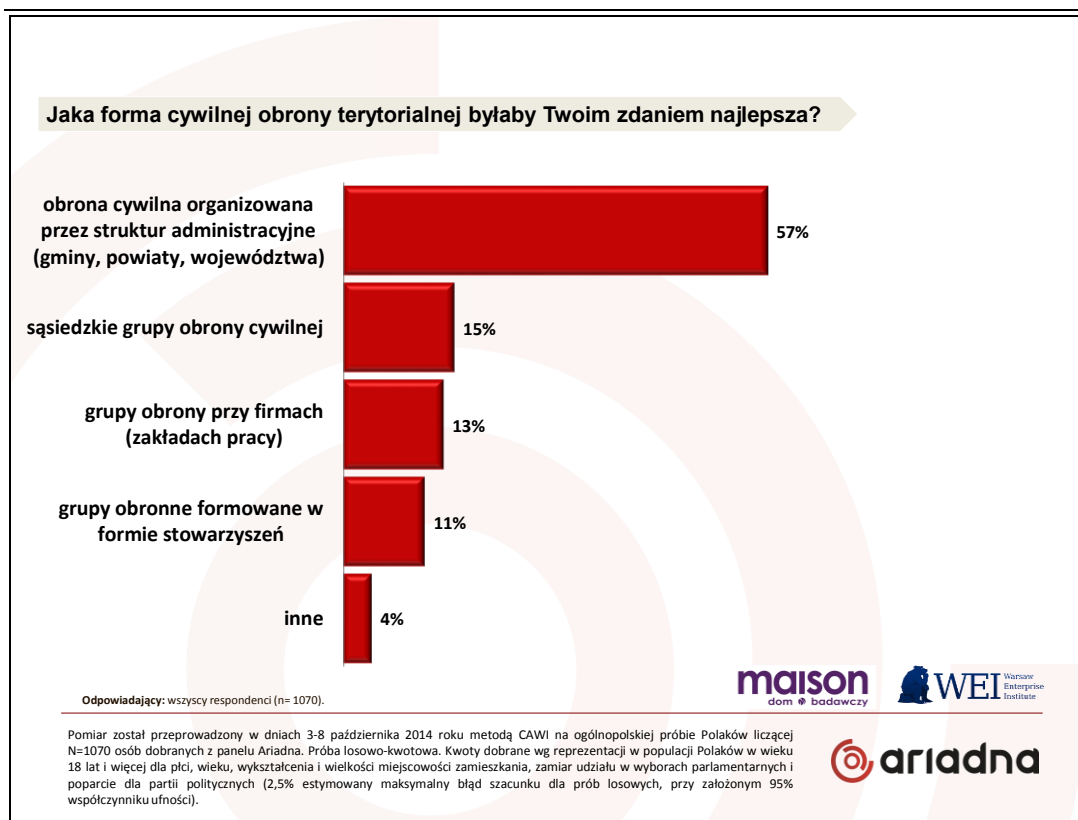


Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”

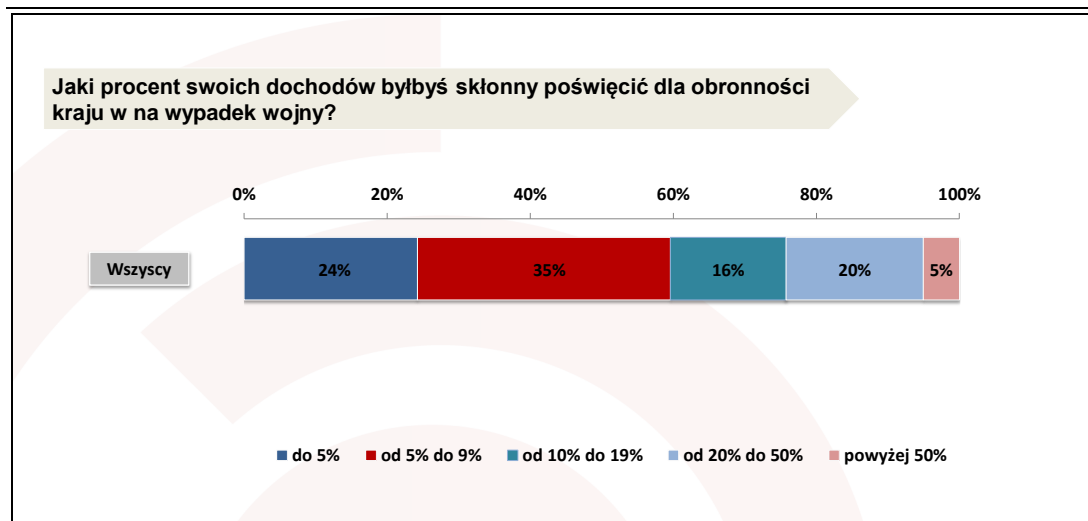


Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”





Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”



Załącznik 2 - Wyniki badania „Opinie Polaków na temat obronności kraju”
